

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 10 str.

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w pol.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31g

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji gr 20

Rekopisów redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 10 października 1931 Nr. 233

Okropna katastrofa w Gdyni.

Część wielkiego domu wyleciała w powietrze

Dziesiątki zabitych i rannych pod gruzami zawalonego domu

Wczoraj o godz. 19,07 wydarzyła się niebywała katastrofa. Nowo zbudowany wielki blok mieszkań Zakładu Ubezpieczeń Prac. Umysłowych, mający około 50 mieszkań, znajdujący się w pobliżu gmachu Komisariatu Rządu przy Alei Marszałka Piłsudskiego WYLECIAŁ CZĘŚCIOWO W POWIETRZE SKUTKIEM WYBUCHU GAZU ŚWIETLNEGO,

doprowadzonego niedawno do tych budynków. SIŁA DETONACJI I ŚLUP OGNIĄ sprowadziły na miejsce katastrofy tłumy mieszkańców miasta.

Miejsce wybuchu przedstawia WSTRZĄSAJĄCY WIDOK.

Co chwila WYNOŚĄ Z POD GRUZÓW ZABITYCH.

Straż pożarna, policja i kompania

Nieboszczyk laureatem Nobla

Sztokholm, 9. 10. (PAT). Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za rok 1931 zmarłemu poecie lirycznemu szwedzkiemu Erikowi Axel'owi Karlfeldtowi, byłemu stałemu sekretarzu akademii, który zmarł dnia 8 marca br. Statut nagrody Nobla przewiduje, że nagroda może być udzielona osobom zmarłym jedynie pod warunkiem, że propozycje w tym względzie zrobione będą przed zgonem kandydata. Jak wiadomo, akademia przyznała już kiedyś nagrodę literacką Karlfeldtowi, lecz ten, będąc człowiekiem niesłychanie skromnym, odmówił jej przyjęcia i akademia musiała wybrać innego kandydata. Decyzja o przyznaniu nagrody powzięta została w tym roku na miesiąc przed zwykłym terminem.

Tragiczna śmierć polskiego nauczyciela na granicy litewskiej

Wilno, 9. 10. (PAT.). Donoszą o tragicznym losie, jaki spotkał nauczyciela i działacza społecznego Wiktora Rawnickiego z Nowogródzkiej, na granicy polsko-litewskiej w chwili, gdy chciał przedostać się na terytorium polskie w rejonie Kiernowa. Rawnicki przed miesiącem przebywał w Kownie w sprawach oświatowych. Po krótkim pobycie tam wyjechał na zaproszenie swego kolegi nauczyciela do Wilkomierza i został nieoczekiwanie aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. W czasie eskortowania Rawnickiego do sądzego śledczego, udało mu się wydostać z rąk eskortującej go straży. Po 3-dniowej tułaczce i ukrywaniu się w lasach Rawnicki przy pomocy jednego z włościan polaka dotarł do granicy polskiej w pobliżu Kiernowa. W chwili gdy przekraczał granicę litewską zasypyany gradem kul patroli litewskiej, został zabity.

marynarki wojennej pośpieszyły z pomocą.

W POWIETRZE WYLECIAŁO OKOŁO 15 MIESZKAŃ.

W szpitalu znajduje się już 7 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

Narazie NIE STWIERDZONO, ILU JEST ZABITYCH I JAKA JEST LICZBA RANNYCH.

Akcja ratownicza trwa.

Ustawa o podatkach w naturze na komisji skarbowej Sejmu

Opozycja zwalcza projekt dla zasady

(a) Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem p. s. Holińskiego (B. B.). Referat projektu ustawy o uiszczaniu podatków bezpośrednio w naturze wygłosił poseł Moczulski (BB.). W referacie swoim podkreślił, że pobieranie podatków w naturze jest fakultatywne, o ile chodzi o płatnika. Artykuły zebrane tą drogą, jak zboże, ziemniaki, groch, gryka, węgiel i drzewo opałowe będą przeznaczane wyłącznie na pomoc w naturze dla bezrobotnych. Artykuły te będą wydawane bezrobotnym, nie mogą zaś być sprzedawane ani wymieniane. Odnośnie poprawki referatu, dotyczące tej ostatniej kwestji komisja

przyjęła.

Za ustawą, którą przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, opowiedziały się kluby B. B. W. R., Klub Narodowy i Narodowa Partja Robotnicza, przeciw — P. P. S., Stronnictwo Ludowe i Klub Ukraiński.

W posiedzeniu komisji wziął udział wiceminister skarbu p. Zawadzki, który wyraził zdziwienie, że projekt ten spotkał się ze sprzeciwem jakiegokolwiek stronnictwa. Projekt ten ułatwia, a nie może pogorszyć niczyjej sytuacji. Znaczący należy, że część opozycji zaatakowała projekt ze względów politycznych.

Dochody skarbu Państwa zwiększyły się o 4 i pół miliona złotych

Warszawa, 9. 10. (PAT) Według zestawienia obrotów kasowych za miesiąc wrzesień, dochody budżetowe wynoszą 173,6 milionów zł., wydatki zaś 182,1 milj. zł., deficyt zatem wynosi 8 i pół miliona zł. W porównaniu z miesiącem sierpniem DEFICYT BUDŻETOWY ZMNIJSZYŁ SIĘ PRAWIE O 5 MILJ., dochody zaś zwiększyły się o 4 i pół milj., wydatki zo-

stały utrzymane na poziomie miesiąca sierpnia.

Należy przypomnieć, że deficyt za czerwiec rb. wynosił 43 miliony zł., za lipiec 21, a za sierpień 13, a za wrzesień 8 milionów. Wolno więc przypuszczać, że miesiące bieżący i następne przyniosą dalsze zmniejszenie się deficytu.

Tajne drukarnie w Warszawie

Policja zlikwidowała wielką akcję komunistyczną

(o) Warszawa, 9. 10. (T. wł.) Jak wiadomo, na terenie województw centralnych komunistów zorganizowani są w Komunistycznej Partji Polski, na terenie województw Wschodnich i południowo-wschodnich w Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi i Komunistycznej Partji Ukrainy.

Ostatnio władze przysły do przekonania, że cały materiał propagandowy dla tych wo-

jewództw drukowany jest w Warszawie. Przystąpiono więc do badań na terenie warszawskim.

W dniu 17 ub. m. przeprowadzono szereg rewizji, w wyniku których wykryto u niejakiego Gellentera na ul. Granicznej podwójną drukarnię. Jedna drukarnia drukowała zamówienia legalne, a w piwnicy znajdowała się ukryta druga drukarnia, urządzona według

Samochód Hanki Ordonówny pod ściętą topolą

(o) Warszawa, 9. 10. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się pod Warszawą niezwykła katastrofa samochodowa, której ofiarą padła znana artystka scen warszawskich Hanka Ordonówna. Gdy samochód znanego artysty Jarossyego, którym wracała z Wilanowa Ordonówna w towarzystwie dziennikarki warszawskiej Migowej, znajdował się w odległości 5 km. od Warszawy, przewróci-

ła się na jadących topolą, ścinana przez robotników. Ostrzeżeń robotników i ich sygnałów szofer nie zrozumiał i jechał dalej. Od uderzenia topoli Ordonówna doznała pęknięcia obojczyka i złamania ręki i innych ciężkich obrażeń ciała. P. Migowa uległa lekkim potłuczeniom i straciła wszystkie zęby. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku. Samochód jest uszkodzonym.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Min. Janta-Polczyński wygłosi ekspozycję — 16. b. m.

(o) Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Senat zbierze się na plenarne posiedzenie w środę, 14 bm.

W dniu 16 bm. w komisji rolnej min. roln. Janta-Polczyński wygłosi ekspozycję o sytuacji w rolnictwie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu jest bardzo obfity i obejmuje 28 punktów. Oprócz dyskusji nad przyjętymi przez komisję projektami podatkowymi i o szczeblowaniu na porządku dziennym znajdują się liczne projekty przedłożone przez ministerstwo spraw wojskowych.

Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy

(o) Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach wieczornych Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy z gry wojennej w Brześciu.

Konferencja P. Prezydenta z Premierem

Warszawa, 9. 10. (PAT.). Pan Prezes Rady Ministrów Prystor udał się dziś przed południem na Zamek. Rozmowa p. Prystora z Panem Prezydentem Rzplitej trwała około pół godziny.

P. Jastrzębski - wiceministrem skarbu

Warszawa, 9. 10. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej Polskiej podpisał wczoraj nominację p. Wincentego Jastrzębskiego — szefa biura ekonomicznego prezesa Rady Ministrów na podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu.

5 godzin 12 minut na samolocie bezsilnikowym Nowy rekord polski

Lwów, 9. 10. (PAT.). Dnia 7 października b. r. kapitan pilot Franciszek Jach na szybowisku Aeroklubu Lwowskiego w Bezmiechowej podczas 7 wyprawy szybowcowej, ustalił nowy rekord polski na szybowcu szkolnym „Czajka“ konstrukcji Antoniego Kotjana. Lot trwał 3 godz. 12 minut 16 sekund.

Nie pomogą sztuczne „nawiazywania łączności“

Piła, 9. 10. (PAT). W Piile zamieniono nazwy wielu ulic w śródmieściu, m. n. na: Gdańska — Danzigerstrasse, Grudziądzką — Graudenzstrasse i Toruńską — Thornerstrasse w celu podkreślenia łączności pogranicza z Gdańskiem i Pomorzem.

ostatnich wymagań techniki, i posiadająca najnowsze maszyny, jakich w całej Polsce dotychczas nigdzie jeszcze niema.

W wyniku dochodzeń osadzono w więzieniu Rachele Silbermann, która aresztowana na dworcu w chwili, kiedy zamierzała wyjechać do Dukszy. Pozaatem aresztowano 7 komunistek i 1 komunistę

W mieszkaniu jednego z nich znaleziono archiwum komunistyczne Partji Białorusi. W archiwum znajdowały się instrukcje, hasła, korespondencja oraz wykaz miejscowości, w których można przekraczać granice. Wszystkie dokumenty były szyfrowane. Władze bezpieczeństwa znalazły jednak klucz do tego szyfru.

Ostatnia rewizja odbyła się wczoraj o godzinie 1 w nocy przy ul. Pawiej. Znowu wykryto drukarnię, należącą do niejakiego Brzezińskiego, którego aresztowano w momencie, gdy maszyny były w ruchu. Drukowano ulotki dla Kom. Partji Ukrainy.

W drukarni wykryto również tajną skrytkę, w której było ukryte archiwum komunistów ukraińskich.

Gdy „świat się trzęsie” ...

Z tupetem i namaszczonej powagą „profesora” mentorującego premierowi rządowi, p. pos. Rybarski, leader Stronnictwa Narodowego, wygłaszał z złą ukrytą satysfakcją swe twierdzenie, że Polska przoduje innym państwom w kryzysie.

„Cztery państwa: Stany Zjednoczone, Anglja, Niemcy i Polska figurują w tej pierwszej grupie. Oczywiście kryzys musi być w Polsce, ale jeżeli Polska znalazła się w rzędzie tych potęg przemysłowych świata co do ostrości kryzysu, to jest to niewątpliwie zasługą i zaszczytem rządów pomajowych i polityki gospodarczej rządu.”

Tak p. prof. Rybarski informował ex cathedra sejmowi swój „naród”, takimi argumentami oponował Premierowi Prystorowi, po jego ostatnim ekspozycje.

Za p. Rybarskim powtórzyła to „obowiązkiem” cała kamerdynerja prasowa endecji na pierwszej stronie, bo to mówi „leader”, a profesor od nauk ekonomicznych, i do tego „swój”, „narodowy” uczonek.

Jakby na łamach pism niemieckich, czy bolszewickich aż krzyczało od czcionek grubych i wyraźnych: „Polska przoduje innym państwom w kryzysie” (p. „Słowo Pom.” nr. 229, str. 1).

W parę dni później jednak prasa zagraniczna przyniosła rewelacyjne szczegóły o ważnych planach amerykańskich mężów stanu dotyczących się przyszłości z pomocą zagrożonemu katastrofą finansową światu, rozległy się pesymistyczne przepowiednie popularnego gen. Butlera grożące rewolucją społeczną w zimie w Stanach Zjednoczonych, iż publicyści endecki na Pomorzu, nagle przypomniał sobie, że „świat się trzęsie”, i rzecz dziwna nie jest temu winna... sanacja...

Pisał więc:

„Pierwotnie ludzono się, że klęski gospodarcze spadną na państwa pokonane (Niemcy, Austria), na kraje zniszczone (Francja, Belgja, Polska) oraz na te narody, które odzyskały niepodległość (Polska, Czechosłowacja, państwa bałtyckie). Okazało się jednak, że zubożona Ameryka ulega także wstrząśnieniom, a Hiszpanja, (która w wojnie udziału nie brała) wie się od kilku lat w odmetach rewolucji.”

Zdawało się, że dumna Anglja pozostanie na uboczu tych wszystkich przeobrażeń.

Przesilenie gospodarcze ogarnęło ją także, a nawet przerzuciło się w dziedzinę pieniądza. Angielski funt szterlingów zachwiał się i stracił około 20 proc. swojej wartości.

A więc przecież... Nietylko w Polsce. Do niedawna przemilczano w tej prasie wszelką wiadomość o kryzysie zewnątrz Polski. Nie, to tylko dzięki „sanacji”, dzięki rządowi pułkownikowskiemu, czy marszałkowskim kraj ugina się pod ciężarami kryzysu, i wszystkiemu winna „sanacja”.

Zakłamanie partyjne dochodziło do absurdu

Aby złośliwie przedstawić wrogię rządu „sanacji”, nie wahało się szkodliwym własnemu państwu, głoszeniem opinii szkodliwych, niesprawiedliwych, syconych złością i zgryźliwością, zamiast obywatelskiej oceny pracy dla państwa.

Ostatni rekord starał się właśnie osiągnąć sam pan profesor Rybarski, który z lubością wygłaszał swe „autorytatywne” zdanie, że Polska przoduje innym państwom w kryzysie, co „zasługą i zaszczytem rządów pomajowych i polityki gospodarczej rządu.”

CO MÓWIĄ O TEM AUTORYTETY GOSPODARCZE LIGI NARODÓW?

Pan Profesor ma dziwnego „pecha”. Właśnie bo obecnie Liga Narodów, która przez specjalne komisje pierwszorzędnych fachowców badała zagadnienia kryzysu gospodarczego na świecie, ogłosiła świeżo wielki, ogromnej doniosłości dzieło, będące zsumowaniem badań najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie ekonomii gospodarczej p. t. „Przebieg i okresy światowego przesilenia gospodarczego”.

W dniu wczorajszym podawaliśmy główne argumenty tego dzieła dotyczące się przyczyn depresji gospodarczej na całym świecie. Wywody te nie są zwykłą u nas próbą dyktantyzmu profesora-

skiego partyjnika, który tylko chce w walce opozycyjnej przypiąć swą łatkę rządowi sobie niemiłym.

Tu wszechstronna analiza ocenia szczegółowo grupy państw, które spowodowały przesilenie, które pociągnęły za sobą inne kraje swymi przejawami kryzysu, a w tych schemacie

POLSKA NIE JEST BYNAJMNIEJ NA PIERWSZYM, LECZ NA CZWARTYM PLANIE.

Dzieło cytowane za naczelny powód przesilenia ogólnego uznano odpadnięcie od handlu międzynarodowego i w wzajemnej wymiany rynków zbytu takich jak Rosja, Ameryka Południowa, Azja Wschodnia.

Ten fakt wytworzył bezpośrednio przesilenie w trzech grupach państw. Grupę pierwszą stanowią państwa wytwarzają-

ce główne artykuły spożywcze. Kryzys tychże spowodował wybuch ogólnej depresji gospodarczej w tych państwach. Do drugiej grupy należą kraje wysoko uprzemysłowane, cierpiące z powodu zaostoję w dziedzinie wyrobów gotowych. Wreszcie w skład grupy trzeciej wchodzi kraje, produkujące surowce.

Załamaniem się gospodarcze tych krajów, dopiero wpłynęło decydująco na wciągnięcie w orbitę kryzysu krajów, pozostających w ścisłych stosunkach handlowych z tamtymi państwami.

JEST TO CZWARTA GRUPA PAŃSTW CHORUJĄCYCH NA KRYZYS, ALE O T. ZW. „POŚREDNIEM PRZESILENIU GOSPODARCZEM”.

Polska jako kraj rynku rolniczego, skazana na eksport swej nadprodukcji do sąsiadów zachodnich i wschodnich, we-

szła pośrednio w przesilenie światowe, które musiało dotknąć nasz kraj ujemnymi skutkami bankructwa gospodarczego naszych głównych rynków zbytu.

Tak ten problem ujmują fachowcy — ekonomiści Ligi Narodów, którzy zaliczyli kraj nasz do krajów czwartej kategorii

CZYLI, ŻE POLSKA PRZECHODZI DO T. ZW. POŚREDNIE PRZESILENIE.

Dopiero potem idą państwa ograniczone do drobnej wymiany towarowej na rynku ściśle europejskim, których kryzys nie dotyka mocniej, i te tworzą ostatnią, piątą grupę.

Ocena ta zadaje kłam całemu rusztowaniu dyalektycznemu p. Rybarskiego i jego prowincjonalnych wyznawców, gdyż określa ramy kryzysu gospodarczego w Polsce do warunków tych, jakim dał wyraz w swem przemówieniu premier rządowy Prystor, a który zresztą jest poglądem wszystkich nieuprzedzonych obserwatorów tego wielkiego kataklizmu, który ogarnął świat dzisiejszy.

„Świat się trzęsie” — słusznie to zauważa p. St. S., który też na naszym terenie nagle przejrzał na oczy. I cały sukces Polski i jej rządów jest ten właśnie, że gdy „świat się trzęsie”, gdy chwiała się wielkie imperja i mocarstwa, gdy najsilniejsza waluta świata — funt szterling zachwiał się i stracił około 20 proc. swojej wartości, w tym momencie, POLSKA NIE ULEGA SILNIEJszYM WSTRZĄSOM.

Złoty jest dziś t. zw. „mocną walutą”, budżet zrównoważony do ram bezpieczeństwa dla państwa i jego równowagi, a w przygotowaniu sejmowym są nowe ustawy i projekty, które mocniej jeszcze utrwala trwałość fundamentów gospodarczych naszego państwa.

Czy to rezultat przypadku?

W każdym razie wiemy to pozytywnie, stwierdzają to obce, zagraniczne autorytety ekonomiczne, że Polska nie przoduje w przesileniu innym państwom, lecz przeżywa kryzys łatwiej od innych wielkich państw.

Tę lekcję obłudzie partyjnej, ubranej w togę powagi naukowej, dały tym razem naszym partyjnikom endeckim autorytatywne powagi naukowe Ligi Narodów.

Ale dla „nich” te argumenty nie wliczają. Oni je swoim zwyczajem przemilczą. Bo przecież nie mogą „swego” ekonomistę-leaderę pomniejszyć o głowę.

I tu jest sedno obiektywnej prawdy o naszej rzeczywistości. Dr. B.

Polonia amerykańska w współpracy z Ojczyzną

Uchwały Sejmu Związku Narodowego Polskiego za Oceanem

Obradujący od 20 do 27. 9. 1931 r. w Soranton sejm Związku Narodowego Polskiego przyjął rezolucję, w której m. in. czytamy:

Oczywiście naszej Polsce, ślemy synowskie pozdrowienia i hołd i wyrażamy Jej gotowość współpracy i pomocy w tym kierunku, ile to będzie leżało w naszej mocy i możliwości.

Uchwalamy współpracę naszą z Polską na polu kulturalno-oświatowym i ekonomicznym i zobowiązujemy nasze władze centralne do poczynienia natychmiast takich kroków, któreby rozpoczęcie obustronne i ciągłość tej pracy zapewniały dla najlepszych wspólnych korzyści duchowych, moralnych i materialnych.

W szczególności polecamy przystąpienie Związku Narodowego Polskiego do rady organizacyjnej Polaków z zagranicy.

Wyrażamy pozdrowienia i czesć głęboką Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu, jako najwyższemu państwu Jej Majestatu i do stożnemu Jej Gospodarzowi.

Twórcy czynu zbrojnego Polski Odrodzonej, Komendantowi Legionów, pierwszemu Marszałkowi Polski Jóźefowi Piłsudskiemu, ślemy gorące słowa miłości, czci głębokiej i wdzięczności za ogrom poświęcenia, trudów i pracy, włożonej nad tytanicznym zadaniem odrodzenia i przeobrażenia duszy narodu i postawienia Polski na wyżynie mocarstwowego znaczenia i należnego Jej stanowiska w rodzinie narodów świata.

Zapewniamy Braci naszych w Ojczyźnie o duchowej i plemiennej z nimi wspólności i solidarności w utrzymaniu całości nienaruszalności granic i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, połączamy jak najdosadniej wszelkie zakusy na Jej całość terytorjalną oraz spójność wewnętrzną.

Następne rezolucje dotyczą spraw wewnętrznych.

Sejm postanowił m. in. wewnątrz Organizacji stać na straży polskości i wpajać w młode pokolenie miłość do Polski, zrozumienie Jej postannictwa dziejowego i znajomość Jej historii.

Małżeństwo z rozsądku Madelon i Michalka

Kawaler berliński musi się ustakować

Podczas gdy prasa niemiecka rozpyśla się jak masło na patelni entuzjazmem franko-niemieckiej przyjaźni, zapoczątkowanej jakoby w Paryżu i wypisuje sonaty, ody i dytyramby na cześć posażnej Madelon, ta ostatnia jak nowoczesna trzeźwa i rachunkowa panna na wydaniu przygląda się ze spokojnym krytycyzmem germańskiemu konkurentowi i figlarnie podrwiwa z grubego Michalka.

W wolnej trybunie „Temps'a” czytamy w związku z tem przepyszne uwagi o projektowanym mariażu francusko-niemieckim.

„Nie można się dziwić — pisze autor — że w obecnej nędzy światowej Laval za proponował Niemcom stworzenie komisji, która ma się zająć przestudowaniem kom-

binacyj ekonomicznych. Sądźmy jednak, że powodem powszechnej nędzy świata są nie tylko racje ekonomiczne, finansowe. Wszystko zależy będzie nie tylko od proponowanych ekonomicznych, finansowych kombinacji, lecz także od tych innych rzeczy. Jest np. rzeczą pewną, że gdyby Hitlerowcy zdobyli w Niemczech władzę, komisja taka nie mogłaby się w ogóle zebrać a ostatnie wybory w Hamburgu dają charakterystyczne świadectwo tej smutnej ewentualności.

Francja i Niemcy prowadziły dotąd wręcz odmienny tryb życia. Niemcy żyły szeroko wydając dużo, pokrywając swój luksus z cudzej kieszeni, spekulując na przyszołość, nie troszcząc się o to, by pracować i oszczędzać, żyły tak jak niektórzy ludzie,

rachujący na bogatego wujaszka z Ameryki lub conajmniej na wygraną na loterii.

Francja żyła skromnie, odmawiając sobie nawet koniecznych inwestycji we własnym domu. Otóż teraz chodzi o stworzenie współpracy między konikiem polnym, a mrówką.

Mrówka pożyczka — to prawda, lecz nie zamierza pożyczka wszystkiego, co posiada konikowi polnemu, który zamierza tylko tańczyć i śpiewać. A czy konik polny ma zamiar się ustakować?

Będziemy szczęśliwi — rzuca „Temps” — niezmiernie żniemienną uwagę, jeśli konferencja w Ion'e franko-niemieckiej komisji nie pogorszą naszych nieporozumień z Niemcami i nie wywołają nowych a niebezpiecznych konfliktów.

Wszelkie małżeństwo, które nie jest związkim dusz obok związku ciał, jest narażone na bolesny rozwód. P. Laval zdecydował n.espodziane zaręczyny między Francją a Niemcami. Obie strony powinny się poznać. Jeśli Francja wniesie piękny posąg i dobrą wolę, jeśli nie do upojenia namętnej miłości, to przynajmniej do dobrego życia, trzeba aby jeszcze naród niemiecki się trochę ustakował, zdecydował się zaprzestać roli kawalera i przygotował się do sta-
na małżonka nie despoty, jak sądząc z przeszłości, można by się obawiać. Małżeństwo to nie jest z miłości, lecz jeśli ma dojść do skutku, trzeba, aby oparte na wza-
jennym znoszeniu się było bodaj małżeństwem z rozsądku.”

Trudno Piccha Madelon nie jest zakochana w narzeczonym!

Socjaliści angielscy za reformą rolną

Programowy manifest Labour Party

Odroczenie parlamentu odbyło się z tradycyjnym ceremoniałem, od szeregu wieków obowiązującym w parlamencie angielskim. Członkowie parlamentu, na czele których kroczył Baldwin, przeddefilowali przed fotelem przewodniczącego, ściskając mu rękę. Snowden serdecznie się zęgnął z otaczającymi go kolegami.

Jak słyhać, nowy parlament zbierze się w dniu 10 listopada.

Rozwiązanie parlamentu i zbliżające się wybory spowodowały zwiększony ruch i

znaczne podniesienie się nastroju na giełdzie londyńskiej.

Na konferencji partji pracy w Scarborough panuje atmosfera bardzo burzliwa. Obrady dotyczą przede wszystkim przygotowań do zbliżającej się kampanji wyborczej.

Przyjęto jednogłośnie propozycję b. ministra rolnictwa Addisona, oświadczającą że ziemia powinna być własnością publiczną i pozostawać pod publiczną kontrolą.

Złote serce Londynu

Tajemnica Banku of England

Po znanych wypadkach w świecie finansowym, zwłaszcza po zawieszeniu wypłaty złota przez Bank Angielski czy całego świata zwrócone są na przepyszny gmach Banku of England — bank banków, — w którym biorą początek wszelkie ostatnie przewroty finansowe w Europie.

Tak jak katedra św. Pawła w Londynie w której podziemiach spoczywają prochy twórców militarnej potęgi brytyjskiej, trałgarskiego bohatera Nelsona i zwycięzcy z pod Waterloo lorda Wellingtona — sławny jest również Bank of England. W pobliżu katedry stoi pochmurny londyński Tower, również świadek wielkich wypadków w dziejach brytyjskiej potęgi a dalej gmach w którym od setek już lat przechowywane są klejnoty koronacyjne królestwa Wielkiej Brytanii.

Pomiędzy temi pamiątkami gmachami stoi inny gmach, również pamiątkowy, stary monumentalny. To Bank OF ENGLAND. Tu również wznoszono podwalny pod wielkie imperjum brytyjskie, fundamenty olbrzymiego państwa kolonialnego, które przodowało w handlu światowym. W tem miejscu na Threadneedle Street znajduje się prawdziwe serce Londynu. Tu schodzi się siedm ulic, głównych arterji wielkiej skali. Ruch panuje olbrzymi. Setki aut i innych powozów kursuje bezustannie. Tu też krzyżują się dwie linje kolei podziemnej, której pociągi wyrzucają na bruk wielkie masy ludu.

„STARA PANI“

Tu bije serce Londynu, tu stoi „old lady“ (stara pani) — jak Angliacy nazywają Bank of England. W zupełności zasługuje na takie imię, bowiem bank założony został w roku 1694 za czasów Wilhelma Orańskiego. W owym czasie Bank of England miał finansować wojnę z Francją, na którą kupcy londyńscy nie chcieli płacić ani udzielić pożyczki. W ten sposób powstał pierwszy bank emisyjny świata. Obecnie banki takie są we wszystkich państwach.

Bank of England — to niski gmach bez okien. Niedawno przybudowano piętro, co bankowi dodaje jeszcze bardziej wyglądu ponurej twierdzy. Światło do lokalów wnika dawniej z podwórza, ale obecnie jest światło tylko sztuczne. Okien brakuje dla tego, aby utrudnić włamanie, bowiem Bank of England to twierdza złota.

TWIERDA, KTÓRĄ CHRONI WODA I ELEKTRYCZNOŚĆ.

Dzisiaj przed gmachem nie stoi już straż królewska. Betonowe piwnice napełnione są wodą, w której ułożone są stalowe tresory. Ich ściany połączone są przewodami elektrycznymi, tak że przez nie przepływa prąd elektryczny wysokiego napięcia. Dlatego ta twierdza złota nie może być zdobyta a dostać się do niej może tylko ten, kto ma nowoczesny klucz — czek bankowy lub przekaz giełdowy.

Złota twierdza w sercu Londynu musiała już kilkakrotnie odparować ataki podobne do tych, których ostatnio byliśmy świadkami i którym wreszcie Bank of England uległ. Najcięższe chwile przeżywał Bank of England w czasie wojen napoleońskich.

SKUTECZNY PODSTĘP.

W dziejach banku nie brak komicznych epizodów. Kiedy w roku 1745 po alarmujących pogłoskach o pochodzie księcia Karola Stuarta na Londyn nastąpił run, a przed Bank'em zgromadziły się zastępy ludzi, dyrektorowie banku podstępem posta-

Ucieczka od funta

„Depeche Coloniale“ donosi, że francuskie towarzystwa żeglugowe obliczają frachty od angielskich portów w Afryce już nie w funtach, lecz we frankach. Towarzystwo „Compagnie Transatlantique“ podało do wiadomości, iż stawki przewozowe w funtach rozumieją się, jako w funtach złotych.

Międzynarodowy kartel aluminiowy ma przyjąć frank szwajcarski jako podstawę cen. Dostawy podkładów dla kopalń angielskich we Francji faktycznie ustały, wobec różnic w poglądach co do systemu wypłat pomiędzy dostawcami a odbiorcami. Odbiorcy angielscy chcą płacić w funtach nominalnych, zaś dostawcy francuscy chcą zapłaty w funtach złotych.

nowali przywrócić zaufanie ludu, i tem samym uchronić bank przed katastrofą. Uczynił to tak, że do ogonka przed bankiem postawiono wszystkich urzędników banku, którzy żądali wymiany banknotów na złoto. Otrzymałszy złoto, natychmiast boczem wejściem znów złoto oddawali. Tak wymieniano banknoty na złoto cały dzień ku zupełnemu opanowaniu zamieszania i paniki.

Dzisiaj oczywiście nie można już użyć tego podstępu i dlatego należało wstrzymać wymianę na złoto.

BANKNOTY Z PIECZONYCH WINOGRON I NAFTY.

Banknoty wydawane przez „starą panią“ mają również swą historję. Papier uży-

wany na banknoty jest nadzwyczaj ciekawy. Wewnątrz znajdują się złote nitki, a barwa oraz druk nie mogą być naśladowane. Wyrób tego papieru jest tajemnicą banku. Dawniej wyrabiany był ten papier z pieczonych winogron a obecnie z sadzy naftowej ale w jaki sposób, tego nikt nie wie.

Banknoty są tak doskonałe, że mogą być zmięte zupełnie, zwilżone lub zabrudzone. Można je wyprać jak kawałek sukna i wyprasować a wyglądają jak nowe. Ale Bank of England tego nie czyni, każdy banknot zatrzymuje, nie daje więcej do obiegu, po dziesięciu latach obiegu niszczy. Do roku 1763 karano śmiercią tych, którzy naśladowali znaki wodne na banknotach angielskich.

Paryż—Londyn—Waszyngton

Z pobytu Lorda Readinga w Paryżu

Lord Reading „bawi“ w Paryżu. W środę o godz. 10 rano minister angielski udał się na Quai d'Orsay, gdzie konferował z Briandem w 4 czy przez 50 minut. Aczkolwiek konferencja ta była poufna, Berliner Tageblatt donosi z Paryża jakoby „La liberte“ oświadczyła o tej konferencji, że omawiane w niej było... porozumienie fran-



Lord Reading.

cusko-niemieckie, które Anglja uważa za pierwszorzędnej wagi dla sanacji stosunków gospodarczych Europy.

Z ministerstwa spraw zagranicznych lord Reading udał się do premiera Lavala, z którym również konferował poufnie. Komunikat oficjalny wydany w sprawie rozmów, jakie toczyły się pomiędzy lordem Readingiem a Lavalem, Briandem, Flandinem i Rollinem stwierdza, iż dotyczyły one sytuacji ogólnej rozpatrywanej pod jak najszerszym kątem widzenia, przyczem brano pod uwagę interesy obu krajów.

Trzecią konferencję odbył lord Reading z francuskim ministrem skarbu Flandin'em, poczem powrócił na Quai d'Orsay, gdzie Briand oczekiwał go ze śniadaniem.

Z okazji wizyty lorda Readinga w Paryżu, „Temps“ pisze:

„Jest to pierwsza wizyta polityczna lorda Readinga od chwili, gdy odziedzyczył po Hendersonie portfel ministra spraw za-

granicznych Anglii. Wymiana zdań między ministrami angielskimi i francuskimi za każdym razem, gdy trzeba rozważać ważne problemy dla całości akcji międzynarodowej, odbywa się zawsze w duchu pełnej zaufania współpracy od czasu, gdy istnieje Ententa.

Perspektywa współpracy ekonomicznej francusko-niemieckiej wskutek wizyty Lavala i Brianda w Berlinie zaniepokoiła nie które koła angielskie źle poinformowane. Przypuszczano błędnie, że Anglja poniesie kosztą zbliżenia franko-niemieckiego.

Francja nigdy nie myśli o poświęceniu przyjaźni francusko-angielskiej, ani żadnej innej przyjaźni dla nowego i wątpliwego porozumienia.

Wymiana zdań lorda Readinga z ministrami francuskimi w tych sprawach w chwili obecnej nie może być zbyt ciekawą. Wizyta lorda Readinga — kończy „Temps“ — oznacza przedewszystkiem trwanie dobrej metody bezpośrednich stosunków franco-brytyjskich, które utrwała atmosferę kozystną dla współpracy obu narodów nad konsolidacją pokoju.

Jak b. panujący w Prusach zarabiali na republice niemieckiej

Struba oszczędnościowa, która daje się we znaki wszystkim warstwom społeczeństwa niemieckiego wywołała w prasie niemieckiej dyskusję na temat płac byłych panujących. Przy tej sposobności część prasy niemieckiej na podstawie danych objaśnia społeczeństwo niemieckie o zobowiązaniach Rzeszy wobec byłych rodzin panujących.

Okazuje się, że Prusy, jako główna część Rzeszy nie wypłaca żadnych kwot ani Hohenzollernom ani innym rodzinom panujących. Państwo pruskie wypłaca tylko emeryturę byłym dygnitarzom dworskim ale i te pobory skracane są na równi z poborami innych.

Długoletni spór pomiędzy państwem pruskim a byłymi rodzinami panującymi zakończony został uchwaleniem ustawy rentowej,

Pod adresem bezrobotnych

Trzeba szanować każdą pracę w tych ciężkich czasach

Dochodzą nas słuchy, że niektórzy bezrobotni nie chcą przyjmować ofiarowanej im pracy, jaka się w danej miejscowości nadarza, a nawet ją w pewnych wypadkach porzucają, gdyż liczą na wydatną pomoc potworzonych komitetów w pomocy dla bezrobotnych, i wolą czekać bezczynnie na tę pomoc.

Z miarodajnych kół otrzymujemy wyjaśnienia, że w tym kierunku będzie prowadzona baczna kontrola, a każdy bezrobotny jest obowiązany do przyjęcia każdej ofiarowanej mu pracy, względnie winien pracować nadal, o ile pracę ma, gdyż w przeciwnym wypadku, w razie stwierdzenia odmowy przyjęcia pracy, względnie porzucenia jej, nie będzie mógł dany człowiek liczyć na żadną pomoc komitetów, lecz znajdzie się na „czarnej liście“ osób, podsywających się pod miano prawdziwych bezrobotnych, a w rzeczywistości mających wyraźny wstręt do pracy, którzy nie zasługują na pomoc społeczną.

Nowe kłamstwa organu Korfaniego

W związku z notatką p. t. „Nieporozumienie między Bankiem Polskim a Bankiem Gospodarstwa Krajowego“, zamieszczoną w nr. 2510 katowickiej „Polonii“ z dnia 3. 10. br. dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego prosi nas o zamieszczenie oświadczenia, że przeciwko redakcji „Polonii“ występuje na drogę sądową za opublikowanie o Banku Gospodarstwa Krajowego informacji kłamliwych, a szkodzących bankowi w opinii publicznej.

Wpływy z kolei

Wpływy polskich kolei państwowych wyniosły w mies. sierpniu r. b.: 107.876.381 zł., co w porównaniu z lipcem r. b. wykazuje wzrost o 2,4 proc.

Koleje polskie przewiozły w sierpniu r. b. 14.330.000 podróży, co w porównaniu z lipcem r. b. stanowi wzrost o 5,1 proc. Towarów przewieziono w sierpniu r. b. 5.506.609 ton, a zatem w porównaniu z lipcem wzrost wynosi: 1,9 proc.

Na drodze do rewizji wartości złota?

Podstawa walut — najważniejsze towary — W ciągu jednego dnia z Ameryki wywieziono złota za 400 milionów

Wyrzeczenie się standardu złotowego przez szereg krajów, ostatnio przez Szwecję, Norwegję i Danję, wpływ, jaki to wywarło na amerykański handel zagraniczny, pogłoski o zamiarach innych państw porzucenia paritetu złota, upadek dalszych kilku banków amerykańskich, niespłacenie przez Europę obrotów amerykańskich kredytów — wszystko to coraz bardziej przekonywa Wallstreet, że jedynym wyjściem z ogólnego zamieszania i chaosu jest... skreślenie długów wojennych.

W Stanach panuje przeświadczenie, że każda chwila większa część państw przeprowadzi rewizję pieniężnej wartości złota, przypuszczalnie na zasadzie wartości najważniejszych towarów i że wskutek tego, wartość złota za-

równy w Stanach Zjednoczonych jak i Francji znacznie się obniży. Zainteresowane sfery wywierają nacisk na rząd waszyngtoński w celu zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie problemów walutowych. Prezydent Hoover waha się jednak podjąć inicjatywę w tej sprawie, wobec z jednej strony braków w funduszach wewnętrznych i wznastającego z dnia na dzień bezrobocia.

Prasa angielska donosi, że w jeden tylko ub. poniedziałek wywieziono z Nowego Yorku złota wartości 160 milj. złotych do Francji i 10 milionów złotych do Holandji. Ponieważ ponadto około 250 milionów złotych zostało wydane na nieznane bliżej rachunki, odplyw

złota ze Stanów Zjednoczonych wyniósł więc w ciągu jednego tego dnia poważną sumę przeszło 400 milionów złotych!

Wobec odstąpienia przez szereg krajów od standardu złota, amerykański urząd szankowy i komisja celno taryfowa obmyślają już sposoby przeciwdziałania dumpingowi towarów tych krajów. Senator Wattson żąda w stosunku do tych państw podwyżki ceł o 25%. Podwyżka ta jednak w najlepszym nawet razie nie mogłaby tak prędko nastąpić, gdyż miarodajnymi w tym względzie są uchwały Kongresu, względnie komisji taryfowej, które mogłyby zapasć dopiero po kilkumiesięcznych pertraktacjach.

Pod obuchem kryzysu

Oszczędność przede wszystkim! — W stolicach Europy — Używane suknie i obuwie — Obiady na kółkach — Najtańsze auta

Oszczędzają dziś wszyscy — i biedni i zamożni, oszczędzają i na luksusie i na tem, co konieczne. Oszczędzają wszędzie — w Berlinie, w Paryżu, w Londynie. Jedni oszczędzają dlatego, że mają zamało, inni — aby nie uszczuplać swych rezerw.

W świecie paryskiej i berlińskiej haute-couture, w wielkich magazynach mód panuje przynębnienie. Najlepsza, najbogatsza klientela staje się rzadkim gościem. Zachwiał się nawet pod naciskiem tej fali oszczędzania król mody paryskiej — Poiret.

Konieczność, zrodzona przez kryzys, jest matką wynalazków i pomysłów. Skoro po jednej stronie — po stronie klientów panuje tendencja do oszczędzania, musieli po drugiej stronie znaleźć się tacy, którzy po kupiecku tendencję tę wyzyskali. W Paryżu, w Berlinie powstały więc sklepy, w których wszystko z dziedziny garderoby sprzedaje się po jednej senie, np. pyjamy, suknie, płaszcze, kapelusze — po 150 franków. Taniej tu, niż gdzieindziej, najtaniej, gdyż wszystek towar idzie wprost z fabryki do sklepu omijając pośredników. A wśród klientek tych sklepów coraz częściej widuje się bywalców z rue de la Paix, z Tauentzien Strasse, z Oxford Street.

MAGAZYN UŻYWANYCH SUKNI.

Na oryginalny pomysł wpadł emigrant — Rosjanin, który otworzył magazyn mód na jednej z ożywionych ulic w zachodniej dzielnicy Berlina. Sprzedaje on tylko modele, pierwszorzędne kreacje mistrzów paryskich i berlińskich. Model paryskiej sukni, który kosztuje 300 marek, sprzedaje za... 35 marek! Ale też wszystkie te suknie i płaszcze są — używane. Skupuje od bogatych, szykownych klientek i odprzedaje średnio-zamożnym. „Salon” pomyslowego kupca cieszy się olbrzymim powodzeniem. Któżby przed wojną nabywał używane suknie! Dzisiaj inaczej, czasy się zmieniły i potrzeby ludzkie — również.

OSZCZĘDNOŚĆ NA JEDZENIU.

Oszczędza się też na jedzeniu. W kolosach miejskich, jak Paryż, Berlin, Londyn, mieszka pracownicy o kilkanaście albo i więcej kilometrów od miejsca pracy codziennej. Nie wracają do domu, aż przed wieczorem. Muszą się posilić na miejscu. Ale — jak najtaniej. Powstał więc szereg sklepów śniadaniowych, oś pośredniego między barem a restauracją trzeciego rzędu, gdzie można dostać danie mięsne za złotówkę albo i zł. 50 gr., bez nakrycia. Przy stoliku kosztuje to samo danie o 25 groszy drożej.

W okolicach banków, biur, magazynów ulokowały się restauracje, które rozsyłają co dzień rano drukowany jadłospis do swych klientków i na zamówienie telefoniczne przysyłają przez gońca żądane potrawy. Ceny te same prawie co wyżej. A przytem wygodą: pracownik może nie ruszać się z miejsca, nie tracić czasu na galopowanie w tempie konia wyścigowego do jadłodzielni. Dla klienteli uli-

cznej, zwłaszcza w pobliżu stacji kolei podziemnej, lokują się w Paryżu, Berlinie, Londynie przemysłni właściciele kuchen na kółkach, którzy ofiarują swym gościom na chybika za minimalną cenę gorące parówki, smażone kartofle itp. smakołyki, konsumowane pod gołym niebem.

Brak czasu i brak pieniędzy — oto dyrygent dumów wielkowiejskich.

SAMOCZODY NA WYSTAWIE PARYSKIEJ PO 8 TYS. ZŁ.

Auto we Francji, w Anglii nie należy już do przedmiotów luksusowych. Ale i tu wkróczył kryzys władczą a ciężką stopą. Odczuli to producenci i wlot przystosowali się do no-

wej sytuacji. Oszczędność przede wszystkim — oto naczelną hasło wystawców, którzy obesiali wielki salon automobilowy w Paryżu, w Grand Palais. Wśród tysięcy wystawionych aut przeważają typy, konsumujące minimum benzyny. W tym kierunku wysiła się pomysliwość konstruktorów francuskich, angielskich, niemieckich. Góruje nad wszystkim wszakże — cena. Trzy czwarte wystawionych w Grand Palais wozów zalicza się do tej kategorii, w której cena nie przewyższa 8.000 — 9.000 złotych. A 90% wszystkich dokonanych transakcyj obejmuje wozy w cenie do 8.000 złotych. Oszczędność przede wszystkim — nawet w zamożnej Francji.

K. M.

Port handlowy w Sydney



Sydney, stolica Australji, posiada już około 1100000 mieszkańców i jest 4 co do wielkości miastem Imperjum Brytyjskiego. Na ilustracji naszej widzimy centrum miasta bezpośrednio obok portu do którego zawiązują największe parowce transoceaniczne.

Plaga automatów w Londynie

Automaty przyczyną braku drobnych

Jednym ze zjawisk uderzających przybyśsza, zwiedzającego po raz pierwszy Londyn, jest olbrzymia ilość aparatów automatycznych. Prawie wszystkie piecyki gazowe w mieszkaniach prywatnych funkcjonują dopiero po wrzuceniu monety szylingowej; automaty wydają papierosy w nocy, kiedy zamknięte są wszystkie dystrybucje; piecyki kąpielowe, ogrzewane gazem, wprowadzane są w ruch w taki sam automatyczny sposób; tak samo, po wrzuceniu monet pensowych, czasem półpensowych, działają telefony publiczne; na stacjach kolei podziemnych automaty wydają bilety; na wszystkich rogach ulic wystawione

są automaty do sprzedaży marek pocztowych, kart, arkusików papieru z kopertami, nie mówiąc już o olbrzymiej liczbie automatów, dostarczających za wrzuceniem drobnej monety niklowej czy miedzianej, cukierków, czekoladek, biszkoptów, sucharków i innych słodyczy. Są nadto automaty zaopatrujące w kawałki mydła i rodzaj ręczników, nawet w przybory do szycia, latania i cerowania, także w guziki czy haftki lub tasiemki.

Jest to oczywiście urządzenie niezmiernie dogodne, zwłaszcza, że automaty londyńskie funkcjonują bez zarzutu. Posiadają one wszelako jedną złą stronę: wywołują stały w Lon-

dynie, niezmiernie dotkliwy brak drobnych. Miljony pensowych i setki tysięcy szylingowych monet więzną codziennie w szuflkach automatów co powoduje brak drobnych w mieście. Mennica londyńska wyprodukowała w ciągu ostatniego roku 49.789.000 pojedynczych sztuk pensowych, miliony półpensowych, oraz 7 milionów „farthing” owych (szelągów). Wyliczono, że w ciągu roku krąży w Anglii z ręki do ręki, a raczej z ręki do automatów, około 264 milionów monet pensowych, co też daje się odczuwać w zmniejszeniu ich obiegu.

MARJA GROSSEK-KORYCKA

Nieporozumienie

15) (Nowela.)

Czy była naprawdę śpiewaczką uliczną? — prosty traf zrzucił, że z tą piosenką przyszła pod jego okno. Może to jego wyobraźnia dała tak fantastyczną interpretację pospolitemu zdarzeniu?

Może była przez kogo nauczoną i przysłaną? A może to Ona była sama!... w ostatnich chwilach, w gorączce prawie w agonji... opanowana egzaltacją młodych suchotników, po wzięła ten pomysł tak dziwaczny i nieprawdopodobny, a tak wrzuszający i cudny.

Czego chciała?... Po co do niego przychodziła, nawpół już nie należąc do żywych? —

Czy go żegnała?!...

Czy przyszła mu się przypomnieć, trawiona pospolitą umierających żądzą oplakiwania i pamięci? —

Czy mściwa przyszła obudzić nadzieję, rozdmuchnąć przygasły płomień, aby odchodząc na wieki w rozpacz wtrącić? —

Może pragnęła, żeby ją zatrzymał

przemocą? — marząc o jednej chwili pożegnania, po której obrażona duma otwarcie sięgnąć nie pozwoliła? —

Może próbowała jego pamięci? — czy pozna głos jej i piosenkę, a wielkością wzruszenia wymierzyć, jak wielką jeszcze była ta reszta uczucia, która nie dotlała? —

Nigdy... nigdy nie miał się tego już dowiedzieć!

Z głową pełną tych smutnych wątpliwości, poszedł ją odwiedzić w grobowej kaplicy, w tej trzydniowej przystani, gdzie zatrzymują się ciała wędrujące z miasta żywych do miasta umarłych.

W ciemnym wnętrzu tych ścian zimnych na wiosnę okrytych rosą mo że skroplonej pary tyłu westchnień smętnych, gorzały grube woskowe świece w wielkich na ziemi stojących lichtarzach kościelnych. Gaj roślin kwitnących: kamelje, fijołki i hyacenty z szypulką, pełną różnokolorowych dzwonek pośród wielkich palm, mirtów i cytryn z wdziękiem spokojnym otaczały trupa.

Jeden tylko zakonnik pogrążony w modlitwie zdawał się nie widzieć nikogo. W ciszę, po za którą szumiało miasto, glucho padaly oderwane la-

cińskie słowa, wydzierające się z ust, może w chwili wezbrania duszy i ci chły, jakby przeraziwszy tego, że je wymówił.

Z trumny zwieszały się kosztowne z rodzinnego Lyonu białe materje, okapane woskiem. Trup leżał z zasłoniętą twarzą. — Adam wbiegł na schodki katafalku, dotknął ustami ręki w rękawiczce i sięgnął po zasłonę, która posepnie opinając się na wysokości, ostrej kości nosa, spadała w grubych fałdach na boki, zdradzając pod sobą próżnię. — Ale go zatrzymał surowy gest zakonnika... było wola Umarłej, aby nikt nie widział jej twarzy po śmierci...

Zrozumiała!... Przewidziała, że przyjdzie odwiedzić ją w trumnie i dotrzymując straszliwego słowa, wydała rozkaz, który ziścił groźbę: że On już jej nigdy nie zobaczy...

Zakrystjan ze stoczkiem na długim kiju i z wielkimi zardzewiałymi szczypcami objaśniał, zapalał i gasił świece, stukając ciężko po posadzce butami. Przez drzwi, które wchodząc zostawił otwarte, widać było na progu od ulicy, wkleśłą płytę kamienną, po której rozlała się biała, lśniąca smuga słoneczna. Z tej zimnej i ciemnej głębi odczuwało się wzrokiem jej we-

sole ciepło. Zdawała się tańczyć po kamieniu, lekkomyślna i swobodna, jak życie u progu śmierci i cofała się za próg na chwilę, jak życie zdjęte zgrozą wobec śmierci. Z tęsknotą w oczach ku tej smudze się obrócił i myślał, gdzie teraz znajduje się Jej dusza? — Czy w tych jasnych i ciepłych, jak Ona niegdyś wesółych i żywych pyłkach świetlnych nie unosi się jakaś cząstka, jakieś drgnienie Jej duszy?!

Gdy wiatr zawiewał w głąb kaplicy, gdy wiosenna muszka krążyła plocho nad płomieniem świecy, drżał... pełen bojaźni i pragnienia, że to może Ona!...

Za drzwiami rozlegało się grube bełkotanie dziadów kościelnych, którzy klócili się o pierwsze miejsce na ławie.

Dziewczyna z pierwsnkami w koszyku kłęka na progu, a przeżegnawszy się, patrzyła bezmyślnie oczyma, aż wzrok jej padł na drogą szatę i zażęł się iskra pożądliwości, migocąca posepnie wśród nędznej zółtej twarzy, o płowym włosie wieśniaków. Zazdrościła trupowi tej materji, która miała smutne przeznaczenie podzielić z nim wszystkie okropności grobu... (Ciąg dalszy nastąpi)

Rządowe przedłożenia podatkowe w oświetleniu wicemin. skarbu prof. Zawadzkiego

Wiceminister skarbu prof. Władysław Zawadzki w przemówieniu, jakie wygłosił w związku z przedłożeniami rządowymi o podatkach, o czym już donosiliśmy, stwierdził, że Rząd sto. na stanowisku konieczności przeprowadzenia gruntownej reformy naszego systemu podatkowego. Prace nad reformą trwają, lecz wyniki ich dopiero w przyszłości zamienia się na przedłożenia ustawodawcze.

Omawiając przedłożone projekty podatkowe prof. Zawadzki omówił dokładnie reformę podatku przemysłowego, dochodowego, projekt reformy podatku przemysłowego przewiduje znaczne ulgi. Normalna stawka od obrotu będzie 1 proc., a nie jak obecnie 2 proc.

Odtąd więc stawki te wynosiłyby normalnie 1 proc., a w wielu wypadkach mniej. Z ulg tych skorzystają w znacznym stopniu przede wszystkim przedsiębiorstwa drobne, zwłaszcza rzemieślnicze.

Drugą tendencją ustawy jest usunięcie płaszczyzny tarć, nieufności skarbu Państwa do podatnika i ucieczki podatnika od podatku. Przewiduje się pewne uprzywilejowanie przedsiębiorstw dobrze prowadzących księgi i ryczałt podatkowy dla drobnych zakładów. Zmierzamy więc do obniżenia stawek i do uproszczenia akcji wymiarowej.

Zmiany stałe mają na celu spełnienie postulatu równości podatkowej; odnoszą się one do dwóch dziedzin — rozszerzenia sprecyzowania pojęcia tantjem i kumulacji uposażeń.

Nowela czyni więc zadość postulatowi równości podatkowych, precyzując pojęcie tantjemu i rozciągając podatek na wszystkie dochody, będące w istocie tantjemem. Drugą rzeczą to kumulacja uposażeń.

Projektuje się usunięcie nierówności, przez obowiązek składania deklaracji o całym dochodzie i obowiązek dopłaty różnicy po roku.

Przewiduje się również doraźną zmianę stosowaną do czasu kryzysu przez wprowadzenie kryzysowego podatku od dochodu.

Zatrzymano się na projekcie, który mo-

żna nazwać kompromisowym, polegającym na powszechnym niewysokim podniesieniu podatku w stosunku do dochodu. Za stawkę podstawową wzięta była stawka 2 procentowa. Przy powszechnym jej zastosowaniu osiągnęłoby się efekt około 80 milj. zł., ale nie można obciążać nią dochodów najmniejszych, dla których przewidziano więc stawki w wysokości 1 proc. i pół proc. przy jednoczesnym podniesieniu stawki dla osób, których dochody są większe, poczynając od 36.000 zł. rocznego dochodu. Stawka będzie dochodziła do 4, a

nawet 10 proc. dla dochodów działu drugiego, które zwłaszcza w wyższych szczeblach posiadają charakter całkowitej płynności. Trzeba zwrócić uwagę, że stawki przewidziane w ustawie są wyższe od stawek, które będą faktycznie opłacane, bo jednocześnie projektuje się zniesienie 10 proc. podatku do podatku.

Urzednicy państwowi będą zwolnieni od podatku kryzysowego.

Pozatem projektowane jest podniesienie podatku od nieruchomości z 7 na 10 proc.

Kupiectwo pomorskie nawołuje do solidarnego opanowania kryzysu

Rezolucja delegatów towarzystw kupieckich

Walne Roczne Zebranie Delegatów, jako naczelna organizacja zawodowa kupiectwa pomorskiego, odbyte dnia 4 października 1931 r. w Świeciu n. Wisłą, rozpatrując położenie handlu, stwierdza, że przewidywania organizacji naszej, wypowiedziane w noworocznym biuletynie Zarządu Głównego Związku, w kierunku dalszego pogłębienia się depresji gospodarczej, spełniły się niestety w całej rozciągłości.

Rok bieżący poczynił w dalszym ciągu poważne wyrwy w naszym stanie posiadania, wiele placówek handlowych popadło w trudności płatnicze a nawet musiało zawiesić swą działalność, odporność nasza zmalała z uszczerbkiem dla całości, gdyż wbrew twierdzeniom, jakoby kryzys ten oczyszczał nasze życie gospodarcze z jednostek słabych i nieuczynnych, okazuje się, że właśnie dotknął on przedewszystkiem placówki większe, szczególnie odczuwające ciężar świadczeń podatkowych i społecznych.

Badania trudności wykazują bowiem jako główny powód, przeciążenie różnymi świadczeniami, a w rezultacie, wskutek nierentowności warsztatów, nieproporcjonalnie wysokie koszty

wypożyczonych kapitałów obrotowych.

Wynika stąd zupełnie wyraźnie, że trudności handlu tłumaczą się przede wszystkim brakiem reform zasadniczych w tych dziedzinach, które Związek od lat określa jako główne przyczyny naszych niedomagań.

Handel pierwszy sygnalizował te trudności najdłużej wskutek nich cierpiać i największe ponosi straty.

To też Walne Roczne Zebranie Delegatów kupiectwa pomorskiego — apeluje raz jeszcze do władz centralnych i ustawodawczych, by szybką i mądrą reformą nasze wiazadła gospodarcze uzdrowiły i wzmocniły.

O REFORME ŚWIADCZEN.

Dopóki nie można znieść podatku przemysłowego w zupełności winien on być od zaraz poważnie i to generalnie, bez skomplikowanych różnic utrudniających wykonanie reformy — obniżony.

Również jest koniecznym obniżenie odsetek i kar za zwłokę, oraz udzielenie pełnomocnictw do zupełnego ich umarzania.

Na dalszym planie towarzystwo kupieckie

Liga Narodów oszczędza

Sekretariat Ligi Narodów otrzymał niedawno pismo treści następującej: „Biuro Zgromadzenia L. N. po kilkakroć już interwenjowało w sprawie zbyt licznych przyjęć, wydawanych przez delegacje poszczególnych państw w czasie trwania obrad zgromadzenia. Ostatnio wyłonił się specjalny komitet, który miał na celu ostateczne rozpatrzenie tej sprawy. W imieniu tego komitetu pozwalamy sobie donieść, iż uznaliśmy za stosowne ograniczyć do minimum wielkie przyjęcia jak: obiady, kolacje, rauty itp., oraz prosimy uprzejmie o wzięcie pod uwagę naszej decyzji przy układaniu porządku dziennego obrad Zgromadzenia, a także o zakomunikowanie naszej decyzji wszystkim delegacjom wchodzącym w skład zgromadzenia“. Podpisał ten list lord Robert Cecil.

Doniesienie uchwały Zjazdu Prezesów Izb Rolniczych

W dniu 8 października 1931 r. odbył się w gmachu Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu Zjazd Prezesów Izb Rolniczych, mający na celu omówienie aktualnych zagadnień organizacyjnych rolniczych. Obecni byli: pp. Prezesowie i Dyrektorowie wszystkich czterech Izb Rolniczych, istniejących na terenie Polski, a mianowicie: Warszawskiej, Śląskiej, Poznańskiej i Pomorskiej, oraz p. Dyrektor Miklaszewski. Przewodniczył obradom Prezes miejscowej Izby Rolniczej p. Dr. Esden-Tempiski.

Na podstawie wszechstronnie i głęboko ujętego referatu p. Dyrektora Miklaszewskiego na temat: „Zagadnienie organizacji zawodowej w chwili obecnej“ i wynikłej stąd ożywionej dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni, powzięte zostały doniesienie rezolucje. Mianowicie z uwagi na załamывanie się w obecnym przesileniu gospodarczym nietylko rolniczych instytucji społecznych, ale nawet żywej myśli organizacyjnej, Zjazd uznał za potrzebne

podkreślić konieczność ścisłego współdziałania z Izbami Rolniczymi Organizacji społeczno-rolniczych i rolniczo-społdzielczych, ześrodkowanie wszystkich czynności fachowych w Izbach Rolniczych i jak najrychlejsze zapewnienie nowo powstającym Izbom źródeł finansowych. Pozatem Zjazd uznał za pożądane dalsze organizowanie Izb Rolniczych w Polsce zwłaszcza w okręgach wybitniejszych pod względem produkcji i kultury społeczno-zawodowej. Rezolucje powyższe uchwalono przedstawić p. Ministrowi Rolnictwa.

Dalszym punktem obrad była sprawa utworzenia wspólnej reprezentacji, którą ujęto w formie Stałych Zjazdów Prezesów Izb Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, dla których uchwalono równocześnie regulamin.

Przewodniczącym Zjazdów Prezesów wybrany został na bież. rok Prezes Izby Rolniczej Dr. Esden-Tempiski.

na Pomorzu dążyć będzie do całkowitego zniesienia podatku obrotowego, a wprowadzenie wzajemian podatku produkcyjnego, pobieranego u wytwórcy w momencie sprzedaży oraz podatku od importu przy odprawie celnej i do rozszerzenia podatku dochodowego na wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne, przy wynagrodzeniach począwszy od 900 złotych rocznie (uposażenie włącznie z wynagrodzeniem w naturze).

Zapowiedź obniżenia podatku przemysłowego Zjazd przyjmuje z zadowoleniem, jako pierwszy krok w kierunku naprawy ciężkiego położenia handlu.

Musimy jednak stwierdzić, że nadesłanie organizacji naszym projektów odnośnie reformy podatkowej, nastąpiło zbyt późno, wskutek czego opinie nasze nie mogły być w terminie dostarczone do Sejmu.

KOMASACJA UBEZPIECZEN

musi spowodować potaniecie nieproporcjonalnie dziś drogiej administracji, a co za tem idzie wydajne obniżenie składek. Instytucje te muszą zaprzestać zbyt licznych inwestycji i liczyć się z tem, że część rezerw będzie musiała być zużyta na umorzenie zaległości względnie dłuższe moratorium, którego coraz głośniejsze domagają się sfery handlowe. Przeciążenie świadczeniami socjalnymi jest bowiem pośrednio także jednym z powodów bezrobocia, gdyż nie zachęca lecz odstrasza warszaty od zwiększania liczby personelu, tak, że wszędzie obserwujemy niepożądany objaw redukcji.

W DZIEDZINIE KREDYTOWEJ

stwierdza Zjazd dalszy zanik własnych kapitałów obrotowych, których handel nie jest w stanie uzupełnić o własnych siłach i stąd powstaje konieczność pomocy kredytowej dla handlu, finansującego konsumpcje, co jest również zagadnieniem pierwszorzędnej wagi także z punktu widzenia normalnego obrotu towarowego. Handel, sprzedając na kredyt, to znaczy finansując konsumpcję, przyczyni się w poważnej mierze do ożywienia naszej produkcji, a więc do ożywienia rynku pracy.

Małe widoki na rychłe uruchomienie kredytu długoterminowego, wymagają rozbudowy kredytu średnioterminowego, już zapoczątkowanego przez p. Wojewodę Pomorskiego i udostępnienia tegoż kredytu przez złagodzenie warunków, a w szczególności przez konwersję obecnych kredytów 2 i pół letnich na 5-cio letnie i przyjmowanie weksla gwarancyjnego na całą sumę pożyczki, bez konieczności półrocznego odnawiania.

POMORSKI PROGRAM GOSPODARCZY.

Ze względu na specyficzne warunki geograficzne i polityczne Pomorza, Walne Zebranie Delegatów usilnie przypomina realizowanie doraźnego programu gospodarczego pomorskiego, przedstawionego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Dziś, kiedy wrogowie starają się za każdą cenę sprawę Pomorza wyciągnąć na teren międzynarodowy, społeczeństwo ziemi tej trwające niezłomnie na posterunku uświęconych granic Rzeczypospolitej, więcej niż kiedykolwiek oczekuje spełnienia wysuniętych postulatów.

Zjazd docenia w całej pełni powagę sytuacji gospodarczej kraju i rozumie, że nie mogąc liczyć na pomoc zewnątrz, KRYZYS OPANOWAĆ MOŻEMY JEDYNI SIŁAMI WŁASNymi I TO PRZY ZGODNYM WYSILKU I SOLIDARNOŚCI WSZYSTKICH WARSTW Społecznych.

Kredyty rolnicze

Kredyty rolnicze na początku września 1931 r. w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiły 56.300.000 zł. Z sumy tej 45.460.000 zł. zostało sprolongowane, zaś 10.840.000 zł. nie podlegało prolongacji. Sprawa przesunięcia terminów płatności kredytów wiosennych, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny w wysokości 5.500.000 zł. nie została dotąd rozstrzygnięta.

W związku z ogólną sytuacją finansową Bank Polski cofnął zapowiedziany dodatkowy kredyt pod zastaw zboża w wysokości 15 milj. zł. W ten sposób rolnicy po wyczerpaniu zasadniczego kontyngentu kredytu zastawowego z pożyczki francuskiej w wysokości pięćdziesięciu kilku milionów zł., nie będą mogli zastawiać dalszych partii zboża.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

Na marginesie

Odprawa trwoźnym czarnowidzom

Ostatnie alarmujące depezy z Ameryki o próbach propagandy wrogiej Polsce wywarciu nacisku na dyplomację amerykańską w kierunku zmian rewizjonistycznych kosztem Pomorza na korzyść Niemiec, zostały zdementowane nowymi informacjami, przyczem p. minister spraw zagran. Zaleski w wywiadzie udzielonym prasie wyjaśnił, jaki jest stosunek oficjalnej polityki francuskiej do zagadnień Polski.

Mimo to prasa opozycyjna wyzyskała powyższe informacje z Ameryki tendencyjnie oświetlające niebezpieczeństwo dla Polski, atakując ostro ministra Zaleskiego, i szerząc nowy popłoch podejrzewając, iż coś się stać może w Ameryce poza naszymi plecami, co może być wielką szkodą dla Polski.

Na łamach „Gazety Polskiej“ pojawił się ostatnio doskonały artykuł p. t. „Lęk mało-dusznych“, w którym w odpowiedzi czytamy następujące słuszne uwagi:

„Naturalnym jest, że p. minister Zaleski z powodu alarmistycznych pogłosek dotyczących Pomorza, wyraził zdziwienie. Zdawałoby się, że po szeregu lat kierowanie państwem przez element kujący własną moc narodową i świadomy własnej odpowiedzialności przed historią, polska opinia publiczna winna się ostatecznie pozbyć historycznego węższenia nowych rozbiorów przy każdej okazji. Naprawdę, tej manji przesławdowejczas już się pozbyć. Nie jesteśmy biernym obiektem handlu żywym towarem. Siedzimy na swoim nie

gorzej od innych.

Polska pod obecnymi rządami dochowuje Francji sojuszniczej wierności na podstawie ścisłej wzajemności. Różnica między nami i ende-kami w stosunku do Francji jest tylko ta, iż podczas gdy oni chcieliby polską politykę zagraniczną prowadzić przez biura Quai d'Orsay, my chcemy kierować nią stąd, a sojusze nasze opierać na wzajemnym szacunku i wzajemnym interesie. Pozwalamy sobie sądzić, że taki stan rzeczy dla obu stron większe przedstawia walory.

Podróz p. Laval'a do Waszyngtonu jest raczej gwarancją, że za oceanem nie będą rodziły się jakieś cudaczne pomysły niebezpieczne dla Francji, dla Polski i dla życia gospodarczego świata.“

Banda „Czarnej Maski” pod kluczem Fordon — gniazdem szajki

Od szeregu tygodni, a nawet miesięcy, grasowała na Pomorzu szajka bandytów, którzy z bronią w ręku dokonywali licznych napadów. Bandyeci operowali przeważnie w okolicach, położonych na odludziu, napadali w nocy w ciemnych maskach na zagrody, położone samotnie w lasach, szerząc postrach i zgrozę, plądrując i mordując. Napady bandytów zanotowano w powiatach wyrzymskim, bydgoskim, sepolińskim, chełmińskim a ostatnio nawet w toruńskim. Ostatnie napady powtarzały się kolejno po sobie w krótkich odstępach czasu.

W celu zlikwidowania szajki bandyckiej zmobilizowano cały aparat policyjny i wyczerpano wszystkie siły. Zadanie było bardzo trudne. Policja stała przed zagadką. Napady zdarzały się przeważnie w nocy. Bandyeci ukrywali się pod maskami i dokonawszy swego nicenego dzieła znikali, nie pozostawiając żadnego uchwytne śladu po sobie.

KRWAWA SERJA NAPADÓW.

Ostatnich ważniejszych napadów rabunkowych dokonała banda w nocy z 23 na 24 września b. r. na zagrodę gospodarza Pikulika we Wytrygoszycy (pow. wyrzycki). W dwie godziny później ta sama banda napadła na zagrodę Cieplucha w Lubczy (pow. sepoliński). Ostatnio zaś przed kilku dniami pod Dąbrową Chełmińską bandyci ci dokonali niezwykle zuchwałego napadu w biały dzień na rzeźnika Karaskiewicza, którego, jak wiadomo, wywabili z domu pod pozorem, iż w pobliskim lesie czeka gospodarz ze świnia, którą zamierza sprzedać, a która rzekomo złamała nogę. Bandyeci jak wiadomo, rzeźnika Karaskiewicza zamordowali.

Napadu w Wytrygoszycy bandyci dokonali w następujących okolicznościach. Bandyeci dowiedziawszy się, że Pikulik przechowuje w domu podobno 8.000 zł., podjęte z banku na kupno gospodarstwa, około północy usiłowali wtargnąć przemocą do mieszkania. Pikulik, 70-letni starzec, usłyszawszy podejrzane szmerzy przed domem, otworzył okno i wyjrzał na dwór. W tej samej chwili zabłysło światło latarki elektrycznej i bandyci poczęli strzelać. Jedną z kul ugodziła Pikulika śmiertelnie. — Wówczas po zamordowaniu gospodarza bandyci wpaśli do mieszkania i steroryzowali żonę Pikulika, pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Pikulikowa wydała im wszystkie 35 zł., twierdząc, iż więcej pieniędzy niema w domu. Bandyeci nie wierząc jej, wyciągnęli ją z łóżka, zapędzili do ogrodu sądząc, że pieniądze są zakopane, i zmuszali ją do wskazania miejsca ukrycia pieniędzy. Gdy nie nie znaleźli, uciekli.

DWA NAPADY W PRZECIĄGU 2 GODZIN.

W dwie godziny później bandyci tej samej nocy jeszcze dokonali drugiego napadu na zagrodę Cieplucha w Lubczy, i to w następujących okolicznościach: Bandyeci zaczęli się dobijać do drzwi, chcąc wywabić gospodarza na dwór. Ciepluch sądząc, że to są sąsiedzi, zbudził syna i wyszedł z nim na podwórze. Wówczas bandyci rozpoczęli natychmiast ogień i usiłowali wtargnąć do mieszkania. Lecz ojciec zdążył szybko się cofnąć i zamknąć za sobą drzwi, podczas gdy syn pozostał na podwórzu w rękach bandytów. Ojciec tymczasem wy dobył rewolwer i poczęł strzelać do bandytów przez okno. Jedną z kul raniła jednego z opryszków, lecz tylko bardzo lekko. Bandyeci w odpowiedzi na strzały Cieplucha otworzyli regularny ogień na zagrodę. Jedną z kul bandytów ugodziła śmiertelnie córkę Cieplucha, która w pokoju uspakajala 3-miesięczne dziecko, zbudzone ze snu hukami strzałów.

Gdy dalsze strzały nie odnosiły pożądanego skutku, bandyci pierzchli.

KOCHANKA ZDRADZA HERSZTA BANDY.

Ostatni ten napad przyczylił się poniekąd do wykrycia bandytów. Rysopis jednego z bandytów, którzy przez dłuższy czas terroryzował młodego Cieplucha, rzucił podejrzenie na niejakiemu stolarzowi Edmunda Schuehlkego, pochodzącego z Dźwierzna, a zamieszkałego w Fordonie. Schuehlkego poszukiwała zresztą policja za nielegalne przekroczenie granicy. — Schuehlke stale zamieszkiwał niezameldowany policyjnie w Fordonie, gdzie pracował w fabryce brykietów. Przed kilku tygodniami jednakże porzucił pracę. Pod pretekstem sprawy nielegalnego przekroczenia granicy prowadzono Schuehlkego na komisariat policyjny, gdzie rozpoczęła się szczegółowa indagacja. Lecz Schuehlke do niczego się nie przyznawał okazując zuchwałą pewność siebie. Po-

licja wysłedziła jednak, iż Schuehlke w Fordonie posiada kochankę, niejaką Marję Połuch. Udano się do niej po informacje i zmuszono ją do zeznania, iż Schuehlke wychodził w nocy „na robotę”. Południowa zdradziła także współników Schuehlkego i wskazała miejsce w ogrodzie, gdzie Schuehlke ukrywał dwie paczki z przedmiotami, pochodzącymi z rabunków. W paczce znajdowało się także ubranie, w którym Schuehlke dokonywał napadów rabunkowych. Poza tym znalaziono zegarki złote, srebrne, obrączki ślubne, biżuterię i t. d. Gdy Schuehlkemu przedstawiono te dowody oraz zeznania kochanki, przyznał się i wydał wszystkich swoich współników i członków szajki.

Drugim najważniejszym hersztem szajki był Piotr Klamrzyński, 30-letni robotnik z Fordonu. On był właściwym organizatorem szajki. „Robota” między poszczególnymi członkami szajki była systematycznie rozdzielona, tak iż każdy posiadał swój rejon, w którym szukał sposobności do rabunku i grabieży. Głównym wywiadowcą szajki był Stanisław Andrysiak.

W nocy z 6 na 7-go wszyscy członkowie szajki zostali nagle aresztowani i przewiezieni do więzienia w Toruniu. Są nimi: 23-letni Ed-

mund Schuehlke, 20-letni Marjan Schuehlke, 30-letni Piotr Klamrzyński, 26-letni Józef Jankowski, 39-letni Otton Lambrecht, 27-letni Jan Sobczak, 27-letni Stanisław Andrysiak, 30-letni Władysław Gierczak, pozatem aresztowano także kochankę Schuehlkego, 22-letnią Marję Połuch. Wszyscy przyznali się do winy. Grozi im postępowanie doraźne.

Faktem charakterystycznym jest, iż wszyscy w swoim zawodzie bandyckim są nowicjuszami a nie, jakby można przypuszczać, notorycznymi opryskami. Żaden z nich nie jest notowany w rejestrze policyjnym. We Fordonie wszyscy członkowie bandy pracowali w różnych fabrykach jako robotnicy. W aresztowanym Schuehlkem rozpoznano także jednego z bandytów, którzy w nocy z 8 na 9-go września napadli na posiadłość Guzów w Zakrzewku, gdzie plądrowali mieszkanie przez 3 godziny.

W dochodzeniach, które doprowadziły do zlikwidowania całej szajki, brali wybitny udział inspektor P. P. p. Miltner i prokurator Wydziału Doraźnego przy Sądzie Okręgowym w Toruniu Wiśniewski, oraz komendant P. P. z Łobżenicy p. Ostrowski i komendant P. P. ze Sztyniewa p. Zieleniewski.

Nieszczęśliwy wypadek podczas biegu myśliwskiego

Wczoraj przed południem w Bydgoszczy w czasie biegu myśliwskiego urzędzonego przez korpus oficerski 16 p. Ułanów wydarzył się tragiczny wypadek którego ofiarą padł porucznik Józef Przeniewski.

W terenie opodal Papierni Bydgoskiej wierzchowiec por. Przeniewskiego w momencie brania przeszkody poślknął się tak nieszczęśliwie, że zwałił się na ziemię i całym swym ciężarem przygniótł jeźdźca. Skutki wypadku okazały się fatalne.

Por. Przeniewski doznał złamania szczęki, nadwyrężenia czaszki i ciężkiej kontuzji całego ciała.

Na miejsce wypadku przybył samochodem lekarz pułkowy kapt. Gadowski i po założeniu prowizorycznego opatrunku odwiózł rannego do Szpitala.

Jak nas informowano w kilka godzin po wypadku, por. P. nie odzyskał przytomności i stan jego zdrowia jest bardzo groźny.

W trosce o przyszłość naszej młodzieży z działalności naszego nauczycielstwa na pograniczu

W Brzeźnie na pograniczu w nowym roku szkolnym odbyła się pierwsza konferencja nauczycieli rejonu borzykowskiego przy udziale 22 nauczycieli pod przewodnictwem nauczyciela Słomińskiego z Glińska. Jako goście byli obecni: miejscowy ks. prob. Sobisz, pp. wójt Kiedrowski, były kier. szkoły Brzeziński, komendant P. P. Brzeziński, sołtys Ostrowski i członkowie M. R. Sz. Gryndemann i Świątek Brzeziński.

Porządek obrad był następujący: Zagajenie (p. Słomiński), Lekcja wzorowa na temat: „Uchwała posepsorów gminy Brzeżno z dn. 28. 6. 1659 r.” (p. Wasiewski); referat: „Dom rodzicielski jako czynnik wychowawczy” (p. Jarzębski); referat: „Udział Państwa i Kościoła w wychowaniu powszechnem”, Brzószkowski; referat: „Najnowsze wydawnictwa pedagogiczne” (p. Macków).

Przewodniczący p. Słomiński przedstawił na wstępie sprawozdanie z prac konferencyjnych ubiegłego roku szkolnego. Odbyło 9 konferencyj w różnych miejscowościach rejonu. Każda

konferencja składała się z lekcji wzorowej, ćwiczeń gimnastycznych jako przygotowanie do P. W. i W. F. i 3 referatów. W konferencjach brali udział także księża proboszczowie, członkowie M. R. Sz. i przedstawiciele społeczeństwa. P. inspektor szkolny Hoffmann był obecny niemal na każdej konferencji, udzielając nauczycielstwu cennych wskazówek do pracy szkolnej i pozaszkolnej. Konferencje w Brzeźnie między in. zaszczytlili swoją obecnością p. starosta Dr. Zaleski i powiatowy komendant P. W. i W. F., p. porucznik Müller w celach organizacyjnych P. W. i W. F.

Gwiazdą przewodnią całorocznej pracy było: Bóg i Państwo. Wychowano działwę do ofiarnej miłości Ojczyzny, harmonijnego współżycia obywatelskiego, patriotyzmu gospodarczego, do twórczej pracy w myśl hasła Marszałka Piłsudskiego o wyścigu pracy.

Wspomnianym celem poświęcone były następujące referaty: Wychowanie obywatelskie (p. Wasiewski); Jak wychowuje dzieci przez naukę religii na dobrych obywateli (p. Langow-

Zwłoki na torze kolej.

Dnia 21 9. br. o godz. 9,40 na torze kolejowym Jabłonowo - Jamielnik pomiędzy stacją kolejową Ostrowite - Lipinki pow. lubawski, został przejechany przez pociąg osobowy nr. 312 nieznaną mężczyzną który poniósł śmierć na miejscu.

Ponieważ denat nie miał przy sobie żadnych dokumentów osobistych, niezdolano do tychczas ustalić jego tożsamości.

Rysopis denata: wzrost 166 cm. lat około 50, postawa szczupła, włosy c. blond, krótko strzyżone bez wąsa, twarz szczupła kościasta, oczy niebieskie, ubrany był w ubranie drellichowe kol. siwego, ciemno szarą jopę, czapkę barankową czarną, trzewiki żółte wojskowe, (niemieckie) na bokach sznurowane.

Wymieniony przedstawia typ włóczęgi. — Dochodzenia w celu ustalenia tożsamości denata są w toku.

Chełmno

Wenta urządzona staraniem miejscowych władz kościelnych na odnowienie miejscowej fary, dzięki bezinteresownej pracy miejscowych i ofiarności społeczeństwa przyniosła około 2000 zł. dochodu. Podczas zabawy koncertowała bardzo ładnie orkiestra 8 p. strz. k.

Cywilne kursa kucia koni przy wydziale Pow. w Chełmnie skończyli w dniu 2 października br. następujący kandydaci: 1) Lemke Bronisław z Wąbrzeźna, 2) Wonański Leon ze Świecia, 3) Ciara Klemens z Będzimin, 4) Sampa Oskar ze Świecia, 5) Gorzyński Jan z Mogiła, 6) Siwa Piotr z Bydgoszczy.

Na następny kurs przyjmuje zgłoszenia mistrz Mielewczyk Bronisław — Toruńskie Przedmieście 16.

Golub

— Zbiórka na bezrobotnych. Na skutek rozporządzenia p. wojewody pomorskiego, zast. burmistrza p. Tomasza Jordan w porozumieniu z szkolnym komitetem dożywiania dzieci — urządził w ub. niedzielę t. j. 4 bm. zbiórkę uliczną na rzecz bezrobotnych. Zbiórka ta, pomimo ciężkich czasów przyniosła 96,16 zł. Wszystkim ofiarodawcom, — jako też i tym, którzy brali udział w tej zbiórce — w imieniu biednych — Bóg zapłać!

Zbiórki na powyższy cel, odbywać się będą co miesiąc, — w pierwszą niedzielę po pierwszym.

Na posterunku

pracy państwowej

Nowy zarząd Tow. Powstańców i Wojaków

W Chełmnie odbyło się zebranie reorganizacyjne Tow. Powst. i Woj. w mieszkaniu prezesa druha Jędrzejzaka, który jednogłośnie powołany został na przewodniczącego zebrania. Ogółem przybyło z Borówna, Różnowa i Kokocka 40 osób. Po wygłoszeniu przez prezesa Jędrzejzaka referatu o celach organizacji Zw. Powst. i Woj., wszyscy zebrani wyrazili chęć współpracy z wojskiem i dla zmanifestowania swych uczuć gremjalnie przystąpili do zreorganizowanego Zw. Powst. i Woj.

Następnie prezes Jędrzejzak zgłosił swa re-

zygnację ze stanowiska prezesa, którą motywował brakiem zdrowia i koniecznym wyjazdem z Borówna, wobec czego na jego wniosek jednogłośnie wybrano następujący zarząd: 1) Prezes Bieliński, naucz. z Borówna, 2) wiceprezes — Jakubik, 3) sekr. — Tabor, 4) skarb. — Latke, 5) komend. — Erchart, naucz. z Kokocka, 6) zast. kom. — Piekarczyk, 7) komisja rewiz.: Strzępski i Witosiak.

Na tem, że względu na wyczerpaną porządkiem, z ochotą do dalszej pracy, zebranie zakończono.

skil); Zadanie nauczyciela w wychowaniu narodów do wyścigu pracy w myśl hasła p. Marszałka (pp. Hinz i Niemczyk); Jak wychowuje dzieci do poszanowania grosza i dobra publicznego i zrozumienia interesu skarbu państwa (p. Maczków); Rola nauczyciela w pracy P. W. i W. F. (p. Wasiewski); Jak uwzględniła szkoła powszechna potrzeby rolnictwa (p. Wera); Nie dla szkoły, ale dla życia uczymy (p. Jarzębski).

W związku z konferencjami odbywał się każdorazowo wspólny skromny obiad, podczas którego omawiano pracę pozaszkolną nauczyciela w P. W. i W. F., Kółkach Rolniczych, Stożaryszeniu Młodzieży Katolickiej, Związku Powstańców i Wojaków, Kółkach Śpiewaczych, Kółkach B. B. W. R. i t. d.

Podkreślić należy zapał do pracy i harmonijne współżycie koleżeńskie.

W nowym roku szkolnym przewiduje się 8 konferencyj i 1 wycieczkę do Gdyni. Konferencje poprowadzi się w duchu dotychczasowym.

W lekcji wzorowej na temat: Uchwała posepsorów gminy Brzeżno z dn. 28. 6. 1659 wydobito z niepamięci doniesło postanowienia projektów ludności Brzeżna z czasów panowania króla Jana Kazimierza.

Datuje się to z czasów wojny szwedzkiej, okresie najcięższym w historii polskiej (gdą są siednie pow. bytowski i lęborski oderwano od Polski), świadczą o gorącej i ofiarnej miłości i niezłomnej wierności twórców tej uchwały dla Ojczyzny, przywiązaniu do kościoła i wysokim zpoponieniu dla potrzeb społecznych. Pamięć twórców tej pięknej uchwały przepełnionej zarem miłości Ojczyzny uczczono przez powstanie. Poza tem odprawił ks. prob. Sobisz za pokój ich dusz mszę świętą.

Referaty były bardzo starannie opracowane i świadczyły o żywym zainteresowaniu się referentów tak aktualnymi sprawami.

Miały na celu twórcze zasady wychowania w duchu nauki religii katolickiej i w troskliwej służbie obywatelskiej dla państwa.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Dyonizego

Sobota Franciszka

sobota
10
caździennik

Dyżur nocny aptek włącznie do 11 października: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska nr. 39, tel. 385 Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 43, tel. 1962.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 10 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum oprócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów śp. Leokadii Lempickiej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Premiera operetki. W sobotę 10 bm. premiera operetki Oskara Strausa pt. „Czar walca”. Jest to jedna z najpiękniejszych operetek tego sławnego kompozytora która z niebywałym powodzeniem grana była na scenach polskich i zagranicznych. Libretto i muzyka usławniły oryginalność, pomysłowość i to co najważniejsze w operetce — melodyjność. Reżyserja Aleks. Oledzkiego. Batutę kapelmistrzowską kierują prof. Aleksander Wiliński. Tańce układa baletmistrz Wład. Morawskiego.

2. przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę 11 bm. o godz. 4 pop. odbędzie się przedstawienie sztuki Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Pani Ministrowa” z znakomitą artystką Teatru Narodowego w Warszawie Mieczysławą Gwilińską. — Ceny miejsc znacznie niższe, gdyż tylko od 40 gr. do 3,50 zł.

—O—

Z „USMIECHU BYDGOSZCZY”

Jeszcze tylko dni parę teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” grać będzie znakomitą rewję inauguracyjną pt.: „Złota jesień” w wykonaniu całego zespołu. W najbliższym czasie wejście na afisz nowa, druga z rzędu, rewja pod obiecującym tytułem „Gdzie diabeł nie może”. Zarówno wesoła treść, przeplatana aktualnościami, jak piękna muzyka i bogata wystawa tej nowości da wielkie pole do popisu wszystkim wykonawcom. Kto zatem nie widział jeszcze „Złotej jesieni”, niech spieszy do „Uśmiechu” który jak się wyraził dyr. Wołowski „jest dziś jedynym teatrem w Polsce, wystawiającym opery”. — Jest w tem nieco przesady, jak wogóle we wszystkich poczynaniach „Uśmiechu”, ale jest i spora doza smutnej prawdy, choć nasz teatr rewji każdy smutek traktuje przecie na wesoło. Bilety na obydwie przedstawienia codzienne (o godz. 7 i 9 wiecz.) są do nabycia w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna.

REPERTUAR KIN:

Okno — „Tragedja rodu Franciszka Józefa” W roli gl. Marja Corda. Na scenie rewja nowego zespołu. Szczegóły w afiszach.

Kryształ — wielki szlagier pt. „Maroko” — ilustrujący życie osławionej Legji Czudziomskiej. Grają: Marlene Dietrich, Adolf Menjou i Garry Cooper. Naprogram dźwiękowy i komedia rysunkowa.

Nowości wyświetla od wczoraj arcydzieło filmowe pt. „Sewilla — miasto miłości”. — W rolach głównych znani artyści: Ramon Novarro, Dorota Jordan i Renee Adoree. Nadprogram — tygodnik Sezon 31-32 rozpoczęty!

Marysienska — wyświetla dramat z życia współczesnego pt.: „Ich grzech” z Chiwe Brook i Mary Astor. i „Orzeł Teksasu” z mistrzem ekwilibrysty Rexem Bella.

Corso — Dziś i jutro „Karjera Charlie Chaplina” w nadprogramie „Drapieżne sępy”

Z miasta

Walny Zjazd Delegatów okręgu pomorskiego i pow. nadnoteckich Związku b. Uczestników Powstań Narodowych odbędzie się dnia 11 bm. w restauracji „pod Lwem” ul. Marsz. Focha o godz. 10 przed południem. — Zgłoszenia delegatów i stwierdzenia mandatów należy skutecznie do godziny przed zjazdem. Wnioski przesyła Grupy na piśmie najpóźniej do 7 bm. do sekretariatu okręgu, ul. Poniatowskiego 11.

Kursy szoferskie dla pań urządzone staniem Organizacji Przyniesienia Kobiet do Obrony Kraju pod kierunkiem inżyniera p. Z. Kochańskiego już się rozpoczęły. Informacyjnie udziela, oraz przyjmując zapisy w dalszym ciągu Sekretariat O. P. K. J. O. K., — ul. Jagiellońska 15, we wtorki i piątki od godziny 18 do 19.

Kurs Sanitarny Czerw. Krzyża. W pierwszych dniach listopada Polski Czerwony Krzyż wznawia szkolenie Sióstr Pogotowia Sanitarnego.

Kurs składa się z części teoretycznej (wykłady odbywać się będą dla wygody słucha-

Nie pozwolimy głodować biednym dzieciom

W dalszym ciągu naszej akcji o przyjęcie biednych dzieci na bezpłatne obiady otrzymaliśmy następujące zgłoszenia:

Insp. szk. Łapiński, Paderewskiego 22, — godz. 15 — 1 obiad.

Dr. Gozimirski, Długa 41 godz. 13 — 1 obiad.

Restauracja „Pod Strzechą” Marsz. Focha godz. poł. — 1 obiad

Mag. farm. Tarasiewicz, Orła 8 godz. poł. 1 obiad.

Kasperska, Mostowa 6, godz. poł. 1 obiad.

Z sali sądowej

Oni czy nie oni

Jak czytelnikom naszym swego czasu donieśliśmy w marcu zeszłego roku dwaj zamaskowani bandyci dokonali niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na osobę handlarzy A. Geier zam. na Zbożowym Rynku nr. 8. Gdy Geierowa o godz. 1 w południe wróciwszy z targu otworzyła drzwi swego mieszkania napadnięta została przez 2 zamaskowanych bandytów, którzy związawszy swą ofiarę wyrwali jej z rąk 250 zł., poczem niepoznani zbiegli. Wszelkie poszlaki przemawiały za

tem, iż napadu dopuścili się dwaj nieznanymi bandyci Marceli Skowroński i Antoni Wawrzyniak, osiadający obecnie karę kilkuletniego więzienia we Wronkach za szereg innych napadów rabunkowych. Obaj stanęli wczoraj przed sądem okręgowym jednak ani p. Geier ani też świadkowie w obu podsądnych ówczesnych bandytów rozpoznać nie mogli, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

czek w godzinach wieczornych) i z praktyki szpitalnej w wymaganej ilości godzin.

Zgłoszenia w Biurze PCK. ul. 3 Maja nr. 24 między godz. 12—1 w poł. gdzie podane będą warunki przyjęcia. Wiek kandydatek nie niższy jak 18 lat, nie wyżej lat 40.

— Zebranie Koła Rodzicielskiego przy Szkole męskiej św. Jana odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 11 bm. o godz. 15 w lokalu „Elizjum” przy ul. Gdańskiej.

— Ważne dla właścicieli pojazdów mechanicznych. Z dniem 31 grudnia rb. kończy się ważność dowodów rejestracyjnych pojazdów, przeznaczonych do użytku publicznego i niektórych przeznaczonych do użytku prywatnego. Należy zatem wystarać się przed upływem tego terminu o prolongatę wspomnianych dowodów. Wojewoda Poznański — Dyrekcja Robót Publicznych — chcą ułatwić zainteresowanym spełnienie wymienionego obowiązku, urządza w Bydgoszczy w dniach 28 i 29 października rb. techniczne badanie pojazdów mechanicznych dla Bydgoszczy i sąsiednich powiatów.

Odpowiednie podanie należy składać do dnia 19 października 1931 r. w gmachu Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego w mieście, ul. Grodzka 25 pokój nr. 8 na I piętrze. Bliższe szczegóły ogłoszone będą w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy.

— Z kroniki przejechań. Ostatnimi czasy Bydgoszcz zdradza zaczyna narowy wielomiljonowych miast amerykańskich. Niema dnia by nie zanotowano najeżdżań i zderzeń samochodowych. W dniu wczorajszym na ten przykład na ulicy Gdańskiej zderzył się tramwaj z samochodem osobowym PM 50256 należącym do właścicielki majątku Marji Bluczel ze Stanisławia pow. Świecie, doznając silnych uszkodzeń. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Winę wypadku ponosi szofer, który chcąc lekomyślnie wyprzedzić tramwaj skręcił zbyt ostro na lewo, powodując tamsamem karambol. Panów szoferów poddać powinno się stanowczo kuracji w kierunku usmierzania ich nerwów. Nie mają nigdy czasu, zawsze się spieszą, niemogąc nawet zaczekać kilkanaście sekund na przepuszczenie tramwaju. — Stał szkody materialne i nierzadko bolesne obrażenia cieleśne Bogu ducha winnych pasażerów.

Drugi wypadek miał miejsce na moście Bernardyńskim Mianowicie samochód osobowy PZ 43378 kierowany przez szofera Florjana Kokota najeżdżał na Elżbietę Fiebert zam. przy ul. Krakowskiej nr. 7 zadając jej blotnikiem ciężkie obrażenia. Szofer na tyle okazał się ludzkim, iż nie czmychnął zwyższym wieksości swych kolegów, jeno samochodem odstawił raną do Lecznicy Miejskiej.

Większość ulic w Bydgoszczy, krętych, wąskich i spadzistych nie nadaje się do szybkiej jazdy, o czem powinni wiedzieć panowie szoferzy lub też o czem drogą doraźnych kar administracyjnych przypominać im powinny czynniki do tego powołane.

— Fantasta, który powinien być srodze ukarany. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o napadzie rabunkowym którego ofiarą miał paść niej. Wojciech Szczukowski z Kurkocina. Bliższe dochodzenia ustaliły iż tenże Szczukowski — nie wiedząc po jakie licho — napad sfgingował, narażając władze śledcze na szyfrowe dochodzenia i co gorsza niemalą stratę czasu.

— Z ruchu „dolinarskiego”. Demorośli nasi doliniarze i w dniu wczorajszym nie próżnowali składając szeregowi osób nieproszony wimy, połączone z wycieczką „kamforę” wózek ułożeniom się wartościowych przed-

miotów. I tak we własnych mieszkaniach nie proszonych mieli gości Marjan Świetlik przy ul. Gdańskiej 51, któremu zwędzono 100 zł. gotówki oraz różne weksle i papiery wartościowe, Władysław Priewe zam. przy ul. Ugoły 37 któremu złodzieje zaskwestrowali rower damski wartości 100 zł., takąż samą stratę ponieśli Ludwik Różański. Obliczcie oblowili się złodziejszkowie w mieszkaniu H. Koszłowskiego (ul. Konarskiego) skąd skradli pistolet automatyczny belgijski, dwie książeczki czekowe na Bank Bydgoski i Bank Zw Spółek oraz 1 czek na Bank f. Handel und Gewerbe. Niecni reflektanci cudzego mienia zdolali już puścić w obieg dwa czekki.

— Od kiedy wolno polować na zające? — Jak nam komunikuje Wielkopolski Związek Myśliwych, polowanie na zające w województwie poznańskim rozpocznie się w roku 1931 w dniu 1 listopada i trwać będzie najprawdopodobniej do 14 l. 32 roku.

— Zły dzień p. Alojzego T. Kilkakrotnie zdarzały się już kradzieże paczek z autobusów i samochodów pasażerskich przez pewnego osobnika, który za teren swej złodziejskiej działalności obrał sobie plac Kościelickich i Stary Rynek.

Baczne obserwowanie tych miejsc przez policję, doprowadziło wczoraj do ujęcia Alojzego T., którego posterunkowy „zdybał” na gorącym uczynku kradzieży paczek z auta pasażerskiego Nr. PZ 10886 stojącego na Starym Rynku. Pan Alojzy przed udamem się do kryminału, „oddał” lup policji na przechowanie.

Z Uśmiechu Bydgoszczy „Złota Jesień” Rewja w 2 częściach

Już stary, poczciwy Lombroso odkrył przed laty, iż na dnie duszy każdego wybitniejszego człowieka czają się najsłabsze i najczulsze punkty, które w warunkach sprzyjających wyzwalają się z letargu, aktywują, przekształcają w energię kinetyczną, niejednokrotnie szkodliwą dla otoczenia. Innymi słowy w każdym geniuszu tkwi zbrodniarz, w altruście — niepoprawny egoista, w pozytywście — fantast.

Najdoskonalszym potwierdzeniem teorii lombrosowskiej jest nikt inny, jeno Tadeusz Wołowski. Rozkosznym opasły ten chłopczek sposobiacz się za młodu do zawodu chemika, a więc zawodu trzeźwego, analitycznego, realnego, nie mógł przewidzieć „wybuchu” u siebie drugiej ostateczności tj. skrajnego ryzykantwa, optymizmu, lekkomyślności i innych tym podobnych „zboczeń” które go zaprowadziły nieopatrznie na drogę alchemji (czytaj fantazji) życiowej. — Bo czemże innym jeśli nie „alchemją” jest otwieranie zimowego sezonu rewjowego w czasie ogólnoeuropejskiej mizerji gospodarczej i to z nakładem pokaźnych kosztów i pokaźniejszej jeszcze pracy — w sali zimowej Patzera, do prawdy cacie, ze smakiem odnowionej. — Ściągnawszy ze wszystkich stron Polski bractwo aktorską nieposłusznemu miarę, dyr. Wołowski zakasawszy rękawy zabrał się do pracy zmuśnionej, zestawiając program niemniej ciekawy od letnich programów „Uśmiechu”.

Długi szereg kalejdoskopowo zmieniających się obrazów zapoczątkował pomysłowo inscenizowany prolog „Kwiaty Uśmiechu” z Wołowskim jako konferencjarem na czele. Z kolei popisywały się udolnie, wzbudzając ogólne zainteresowanie Rina-Vera „estrady

Z estrady koncertowej Recital fortepianowy prof. E. Bergmanna

Jedną z najciekawszych postaci bydgoskiego świata muzycznego jest bezspornie prof. Emil Bergman, indywidualność artystyczna wysokiej miary, która w warunkach bardziej sprzyjających a więc w środowisku większem zyskałaby zapewne należne jej miejsce. — W dorobku kultury muzycznej naszego miasta prof. Bergman ma już niejedną chlubną kartę, już choćby biorąc pod uwagę 7 jego koncertów fortepianowych o poziomie par excellence europejskim.

Zasadniczą cechą osobowości artystycznej prof. Bergmanna jest skrajny indywidualizm, zasadzający się na głębokiej uczuciowości, dałeciej jednak od maniry. Bergmann jest pasjonującym romantykiem i poetą, stroniącym od czczego, szablonowego doktrynizmu. — Wszelka myśl muzyczna krystalizuje się u niego w pierwszym rzędzie jako nastrój, — wchłania ją raczej sercem, niż mózgiem — to też wszelkie utwory przezeń odtwarzane zadziwiają głębokością apercpcji, świeżością zgoła wojującej swoistości artystycznej. — Można się na interpretację prof. Bergmanna godzić lub nie, ale trudno niezastanowić się nad nią, nie dać się jej chociażby chwilowo ujarzmić. Daleki od myślenia oczu błyskotliwością wirtuozostwa technicznego, prof. Bergmann dąży nieubłaganie do „sedna” tj. ujęcia wyrazu muzycznego, kolorytu i nastroju posługując się nadzwyczajnym wyrobieniem technicznym, jedynie jako środkiem prowadzącym do celu.

Z onegdajszego koncertu na szczególne podkreślenie zasługują z rozmachem zagrana fantazja organowa f-moll Mozarta, sonata f-moll Chopina odtworzona z nadzwyczajną subtelnością, świadcząca o niepospolitej kulturze koncertanta, dalej utwory Liapunowa, Skrijabina, Arenckiego, Bartelma oraz z dużym wdziękiem odegrana fantazja z Czajkowskiego Eugenjusza Oniegina.

Prof. Bergmanna darzono frenetycznymi oklaskami. (gr.)

Mieszkańcy Okola żalą się

Plac targowy przy ul. Grunwaldzkiej na Okolu przedstawia w każdą środę i sobotę popołudniu oplakany widok. Po odbytych targu pozostają na placu kupy papieru, resztek warzyw, zgniłych owoców itd. Stan taki trwa zwykle do rana dnia następnego, dopóki nie przybędą robotnicy taboru miejskiego i wydziałających przykra woń śmierci nie uprzętną. Jak taka atmosfera działa na anemiczny organizm przeciętnej mieszczucha, nie potrzeba chyba tłumaczyć!

Mieszkańcy Okola zupełnie słusznie skarżą się na te „porządki”.

stka” z pieprzykiem, H. Evening pieśniarka o egzotycznej urodzie i południowym temperamentem. Czesława Celińska ciesząca się nie zachwianym kredytem u publiczności, oraz Masłowska, która w przeciągu 2 lat tj. od czasu gdy pierwsze na scenie bydgoskiej stawiła kroki, zdołała przekształcić się z nieśmiałą adeptką w młodą, urodziwą, swobodną i pewną aktorkę. Poza tem p. Fortunato monologował w wigorem. P. H. Zuczkowskiemu, jednemu z najwybitniejszych przedstawicieli zeszłorocznej opery bydgoskiej zgotowała publiczność spontaniczną owację, darząc go kwiatami i salwami oklasków. P. Zuczkowski zasłużył na nie całkowicie pięknym wykonaniem nastrojowej pieśni o jesieni P. Piotrowski zdradza jako baletmistrz dużo inwencji, a przedewszystkiem młodzieńczego temperamentu. Scena baletowa „W cyrku” — miała urok subtelnej groteski. Girlsy dobrze wytrenowane. P. Szuleówna łączy w sobie wdzięk z dużą techniką choreograficzną.

Drugą część programu wypełniła jednoktowa opera buffo kompozytora czeskiego Cseseka pt. „Grający Młyn” (libretto T. Wołowskiego) baśń ludowa o dużej dozie poezji, którą Csesek udatnie podkreślił folklorystyczną fakturą oraz kilku ciekawie pomyslanemi melodjami. Wykonanie „Grającego Młyna” bardzo staranne. Prym wiodła p. Orwicz, śpiewaczka kulturalna, obdarzona pierwszorzędnym sopranem. Sekundował jej wprawnie p. Zuczkowski. W roli starego gady przypominał się publiczności bydgoskiej p. Krugłowski, były reżyser opery toruńskiej śpiewak rutynowany o dobrze wyszkolonym barytonie, słowem — nabytek cenny. Para wodewilowa pp. Masłowska i Fortunato na pełne zasłużyła uznanie. Nad stroną muzyczną całości czuwał pewnie p. Głoksyn, „Złota Jesienia” napawać się powinni wszyscy bydgoszczanie. (gr.)

Zjazd starszych Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu

W poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 10-tej odbył się w gmachu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu zjazd starszych cechów fryzjerskich, należących do Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu.

Zjazd zagał prezes Związku p. Nowakowski z Grudziądza, witając przybyłych na zjazd p. radcę Barciszewskiego, dyr. Izby Rzemieślniczej p. Bischoffa.

Po przyjęciu porządku obrad odczytał sekretarz Związku p. Głażewski protokół z zjazdu, odbytego w r. ub. w Grudziądzu. Protokół zatwierdzono. Następnie zdawali poszczególni starsi cechów krótkie sprawozdania z działalności ich cechów.

Pracę cechu grudziądzkiego przedstawił starszy cechu p. Szelezyński, wspomniawszy zakusy pewnych niesolidnych jednostek celem założenia nowego cechu, sprawę kursów, wystawę prac uczniowskich, kwestję bezrobocia oraz sprawę sprzedaży artykułów kosmetycznych.

Cech fryzjerski w Grudziądzu chce pomóc szkołom dokształcającym w wychowywaniu uczniów, urządza kwartalne konferencje z uczniami, które to konferencje na wychowanie tej młodzieży bardzo dodatnio wpływają.

Kolejno zdawali sprawy st. cechów Torunia, Chełmna, Świecia, Tczewa, Wejherowa, Starogardu i Wąbrzeźna. Syndyk Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. dyr. Bischoff wygłosił treściwy referat p. t. „Żale i potrzeby rzemiosła“, uwzględniając w nim ogólne potrzeby rzemiosła, a szczególnie potrzeby zawodu fryzjerskiego. Referat p. dyr. Bischoffa zawierał bardzo wiele rad i cennych wskazówek zwłaszcza dla starszych cechów, którzy są stróżami opinii rzemiosła fryzjerskich. Między innymi porusza referent sprawę patentów handlowych i kwestję kursów zawodowych.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za czas od maja b. r. do dnia dzisiejszego zdał prezes Związku p. Nowakowski. Zarząd przeprowadził w czasie tym 2 konferencje w Urzędzie Wojewódzkim i 6 konferencje w Izbie Rzemieślniczej. W sprawozdaniu tem porusza p. prezes sprawę nadmiernego trzymania uczni. Ustawa zezwala na trzymanie najwyżej 5 uczni, żeby sprawę tę dopilnować, kontrolować będzie w krótkości specjalna komisja kontrolna. Sprawozdanie uzupełnił sekretarz Związku p. Głażewski podając między innymi, że Związek za latwiej także przeszło 80 spraw.

Z okazji 10-lecia istnienia Związku, postanowiono wydać jednodniówkę, zawierającą historię cechów pomorskich oraz urzędzie łącznie z uroczystym obchodem wystawę prac uczniowskich, wystawę sanitarną i demonstrację najnowszych aparatów.

W sprawie przeszkolenia zawodowego mistrzów i czeladników uznano jednogłośnie popieranie kursów specjalnych, ponieważ kursy już dotychczas przeprowadzone wykazały dodatnią stronę. Za zasługi położone nad rozwojem Związku polskich cechów fryzjerskich na Pomorzu, udekorowano żetonem zastugi p. Biedla z Chełmna, b. długoletniego prezesa Związku, p. Szczepanowskiego z Tczewa, współzałożyciela Związku, p. Głażewskiego z Grudziądza, sekretarza Związku. Udekorowania dokonał przez stosowne przemówienie prezes Związku p. Nowakowski.

Gniew

— Pomoc bezrobotnym. Z polecenia Naczelnego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym utworzył się w dniu 1 b. m. Parafjalny Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym na czele którego stanął ks. adm. Felchner. Z chwili tą przestał istnieć dotychczasowy Komitet Miejski, którego obowiązki przejął Komitet Parafjalny. Miejski Komitet działający w powyższej akcji już od trzech miesięcy składa obywatelstwu najszersze podziękowanie za hojną ofiarności, prosząc gorąco o wydatną dalszą pomoc i poparcie Komitetu Parafjalnego. Ofiary do 1 października b. r. na pomoc bezrobotnym miasta złożyli: urzędnicy Starostwa z p. Starostą Pow. na czele 15 zł; p. burmistrz Gołnik 6 zł; urzędnicy Wydziału Pow. 26 zł; urzędnicy Pow. Kom. K. O. 16 zł; urzędnicy Sądu Grodzkiego 7 zł; urzędnicy Kontroli Skarbowej 5 zł; miejscowe Koło LOPP 20 zł; urzędnicy Straży Granicznej 3,50 zł; Tow. Ludowe 5 zł; Urzędnicy pocztowi 7,50 zł; Teatr Żołnierski 15 zł; p. adw. Dereziński 3 zł; pracownicy Gazowni Miejsk. 12 zł; p. dr. Konrad Behrendt 6 zł; p. Kycler 5 zł; z zbiorów ulicznej uzyskano 284,95 zł.

W dyskusji zabierał głos jako pierwszy p. Rygielski z Torunia, poruszając sprawy egzekucji bezwzględnych u fryzjerów, pokatnego wykonywania zawodu fryzjerskiego, sprzedaży przez fryzjerów artykułów kosmetycznych.

Dłuższą dyskusję wywołało założenie spółdzielni fryzjerskiej, której potrzebę daje się odczuć. Poczem zabrał głos p. radca Barciszewski, omawiając w pierwszym rzędzie sprawę bezrobocia i związane z tem udzielanie czeladnikom dyspensy na usamodzielnienie się. Szelezyński omówił p. radca sprawę kursów specjalnych oraz walkę z nielegalną konkurencją.

P. dyr. Bischoff zapoznał zebranych z zasadniczymi wytycznymi w sprawie uporządkowania warunków pracy terminatorów w rzemiośle,

który to projekt znajduje się obecnie na warsztacie sejmowym.

Projekt ten wywołał większą dyskusję w rezultacie czego uchwalono przyczynić się do zrodukowania liczby uczni z 5 na 3 i to na mistrza 2 uczni i 1 na czeladnika.

Wiceprezes Związku p. Szelezyński stawia wniosek, ażeby w statucie kasy pośmiertnej uregulować sprawę wpłacenia zapomóg pogrzebowych.

P. Czajkowski z Wąbrzeźna porusza sprawę pociągania uczniów do przysposobienia wojskowego.

Po omówieniu kilku ważnych spraw organizacyjnych, zamknął p. prezes Nowakowski zebranie hasłem: „Cześć fryzjerstwu“.

Kto będzie płacił podatek wojskowy?

Rozporządzenie Rady Ministrów

W Dzienniku Ustaw z dnia 7-go bm. Nr. 89 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym wydane na podstawie art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Na mocy tego rozporządzenia podatek wojskowy opłacają: przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym:

uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni (kategoria C i D).

uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategoria E).

uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskowo-lekarskiej komisji szpitalnej za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu (kategoria C i D) lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategoria E), jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w drodze rewizji przez wojskowo-lekarskie komisje rewizyjne za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu, lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, jeżeli nie przesłużyli czynnie więcej, jak 5 miesięcy kalendarzowych, a obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Z pośród tych osób zwolnieni są od pla-

cenia podatku wojskowego: utrzymywani kosztem samorządu gminnego, lub dobroczynności publicznej, oraz uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i niezdolni zarazem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, jeżeli nie osiągają dochodu podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu. Od obowiązku opłacania podatku wojskowego są zwolnieni również ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotniczo do wojska, lub marynarki wojennej, jeżeli następnie zostają uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, lub też zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, a to bez względu na czas przesłużony czynnie w wojsku.

W poszczególnym roku podatkowym są zwolnieni od obowiązku opłacania podatku wojskowego ci, którzy w danym roku podatkowym odbywali ćwiczenia wojskowe, lub też służbę wojskową, dalej ci, którzy w danym roku podatkowym przed poborem ukończyli co najmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego, wreszcie ci, którzy jako pracownicy bezrobotni są zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy i którzy w tym okresie pozostawali bez pracy przynajmniej dwa miesiące.

Skala podatku wojskowego jest dość rozległa i waha się od 0,2 do 2 proc. dochodu rocznego.

Rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Komunikat Pomorskiej Komisji Pracy w sprawie świadczeń socjalnych

Niniejszem podajemy do wiadomości szeregowanie poszczególnych kategorii robotników rolnych do odnośnych grup zarobko-

wych w Kasach Chorych oraz do odnośnych klas Ubezpieczalni Krajowej na okres od 1 października 1931 r. do 31 marca 1932 r.:

	Kasa Chorych gr. zarob.		Ubezp. Krajowa Klasa	
	I	II	I	II
Deputatnicy	VI	4		
Chalupnicy	VI	4		
Zacznicy kat. I a	I	—		
" " " I b	II	—		
" " " II a	II	1		
" " " II b	III	2		
" " " III	III	2		
" " " IV	IV	2		
Sezonowcy kat. I zamicjcowi	IV	2		
" " " II	IV	2		
" " " III	V	3		
" " " IV	VI	4		
Sezonowcy kat. I miejscowi	I	III	2	
" " " II	IV	2		
" " " III	V	3		
" " " IV	V	3		
" " " V	V	3		
" " " VI	V	3		
Służba gburka kat. 1	III	—		
" " " 2	IV	2		
" " " 3	IV	2		
" " " 4	V	3		
" " " 5	V	3		

W Kasach Chorych wynosi tygodniowo:

Grupa zarobk. I dla pracodawcy	K o l u m n y			dla pracobiorc.	K o l u m n y		
	I gr.	II gr.	III gr.		I gr.	II gr.	III gr.
" " " "	17	19	20	12	13	14	
" " " "	29	31	34	19	21	23	
" " " "	40	44	48	27	30	32	
" " " "	52	56	61	34	38	41	
" " " "	64	70	75	42	46	50	
" " " "	81	88	95	54	59	64	

W powyższej tabeli kolumna I obowiązuje wysokość składki dla powiatu działowskiego; kolumna II dla powiatów: grudziądzkiego, śląpskiego i wąbrzeskiego i kolumna III dla powiatów: brodnickiego, chełmińskiego, chojnickiego, gniewskiego, kartuskiego, kościerskiego, lubawskiego, morskiego, starogardzkiego, świeckiego, tczewskiego, toruńskiego i Tucholskiego.

W Ubezpieczalni Krajowej wynosi znaczek

tygodniowy:
Klasy 1. (czerwony) 30 gr.
" 2. (niebieski) 45 gr.
" 3. (zielony) 69 gr.
" 4. (brązowy) 75 gr.

Z powyższych sum połowę płaci pracodawca i połowę pracobiorca.

Pomorska Komisja Pracy

(—) Sojecki.

Giady

Warszawskie notowania

walutowe.

z dnia 8 X. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,93—8,89
DEWIZY.		
Belgia		—
Białogród		—
Gdańsk		—
Holandja		360,90—359,10
Kopenhaga		—
Londyn		34,14—33,96
Nowy York		—
Nowy York telegr.		8,949—8,909
Paryż		35,26—35,08
Praga		26,48—26,36
Sztokholm		—
Szwajcaria		175,68—174,82
Berlin (w obrotach nicofic.)		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 8. X. 1931.

Pszonca nowa	213—216
Zyto nowe	185—187
Jęczmień ozimy	159—173
Jęczmień przem. pastewny	151—158
Owies marchijski	140—148
Mąka pszenna	27,00—32,00
Mąka żytnia 70%	26,00—28,75
" " 60%	—
Otręby pszenne	10,20—10,30
Otręby żytnie	9,15—9,40
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	20,00—27,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,2—13,4
Wytłoki suche krajowe	6,00—6,10
" " Soja	11,10—
Ziemniaki jadalne białe	1,3—1,4
" " " czerw.	1,4—1,6
" " " żółte	1,4—1,6

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 8 X. 1931 r.

Zyto nowe suche	22,00—22,25
Pszonca	19,50—20,50
Jęczmień browarniany	24,00—25,00
" zwyczaj. przemiał.	19,50—20,50
Owies pastewn.	19,75—20,75
Mąka żytnia	33,00—34,00
" " 65%	31,50—33,50
" pszena 65%	12,50—13,25
Otręby żytnie	11,75—12,75
" pszenne	29,00—30,00
Rzepak	—
Ziemniaki jadalne	2,80—3,00
Groch Wiktorja	21,00—24,00

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogacie i świnię w Toruniu z dnia 8. X. 1931.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni 315 koni
120 krów
20 świń tucznych
31 warchlaków
320 prosiąt

	zł
Płacono:	
Konie starsze	90—100
robocze	170—250
dobre	400—700
lepsze i materj. hodowl.	—
Zrebięta roczne	—
Zrebięta 2-u letn.	100—150
Krowy starsze	100—150
Krowy dojne	150—300
Jalowice	—
świnie 50 kg	60—65
Warchlaki:	
poniżej 35 kg	30
powyżej 35 kg	40
prosięta za parę	20—25

Programy radiowe

Piątek, dnia 9 października 1931 r.

Warszawa: godz. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Urząd. kom. Państw. Instyt. Met.; 12.15 muzyka z płyty; 14.45 muzyka z płyty gramof.; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków; 15.50 muzyka z płyty; 16.00 Lekeja angielskiego; 16.40 „Kącik dla młodych talentów muzycznych“; 17.35 Koncert ork. P. P. m. st. Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Giady rolnicza; 19.30 Muzyka z płyty; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symf. z Filh. Warszaw. W przerwie kwadrans literac.; Po koncercie dodatek do Pras. Dz. Radj., komunikaty oraz muz. lekka i tan. do 24.00.

Pamiętaj o bezrobotnych

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

Niebywała atrakcja filmowa **" CZAR TANGA "** Upajająca wizja miłości, śpiewu, muzyki i tańca. W rolach główn. jedyny godny następca Rudolfa Valentina, znakomity śpiewak DON JOSE MOJICA, oraz Moina Maris i Antonio Moreno. Ponadto dob. nadprogram.

TORUŃ **DZWIĘKOWE KINO**
PALACE
Dziś i dni następne!

Wielki szlagier dźwiękowy! **" Rozstrzygająca Noc "** (General Pławof) W rol. główn. SUZY VERNON i znakomity PIOTR BACZEW. Ponadto: wspaniałe dodatki.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy złożyli wieńce przy trumnie i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi mojej drogiej zmarłej żonie ś. p.

Z Dolatkowskich Marji Bosiackiej a mianowicie pani Prezesowej Ornasowej, p. Naczelnikowi Mittlenerowi, pp. Komisarzom Głuchowskiemu i Cewemu, kolegom, zarządowi Rodziny Policyjnej i wszystkim krewnym i znajomym składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

" Bóg zapłać "

W smutku pogrążeni

Mąż i sun.

Tanio
sprzedam oryginalny serwis czeski, 12 osób, kule różnobarwne i laski do kwiatów
Sklep okazyjny
Grudziądz, ul. Narutowicza 22. 1457

Pierwszorządna ondulację
wykonują się w zakładzie fryzjerskim 1175
A. Jabłoński
Toruń, Żeglarska 26.

Elew gospodarczy
z praktyką potrzebny na większy majątek. Zgłosz. z świadectwami i podaniem warunków do Administracji "Dnia Grudziądzkiego".
Gr 272



Ufa - Palast

Elisabethkirchengasse 2.

Tel. 24600



Nowe dzieło mistrzowskie ERNESTA LUBITSCHA

MAURICE CHEVALIER w

"Der lächelnde Leutnant"

według operetki "Ein Walzertraum" Jacobsona i Dörmanna i "Nux der Prinzgemahl" Hansa Müllera

z Glauette Colbert — Miriam Hopkins — George Barbier Charlie Ruggles. **Reżyser: Ernest Lubitsch.**

Muzyka: Oskara Straussa. Oprócz tego: **Znakomity program dodatkowy oraz tydzień dźwiękowy Ufa.**

W dni powszednie: 4, 6, 15 i 8,30 godz.
W niedziele: 3, 5, 7 i 9 godz.



Lichtspiele

Elisabethkirchengasse 11

Tel. 21076



MAX ALBERT w

"Die Schlacht von Bademünde"

krotochwile z Fritz Schulzem i Claire Rommer

Idea i manuskrypt: B. E. Lüthge i Karl Noti Scenariusz: Ph. L. Mayring i F. Zeckendorf. Produkcja: Hans Herbert Ulrich. — **Reżyser: Ph. L. Mayring.**

Muzyka: Robert Gilbert. Zacięcie toczy się walka pod Bademünde, zacięcie obijają się "pikeltauchy" i marynarze, ponważ dziewczyny w Bademünde są zabardzo ładne, aby mogły być wierne. Wesola bójka wywołująca salwy śmiechu.

Oprócz tego: **Znakomity program dodatkowy oraz tydzień dźwiękowy Ufa.**

W dni powszednie: 4, 6 i 8,30 godz.
W niedziele: 3, 5, 7 i 9 godz.

LICYTACJA.

W dniu 22 października o godz. 10-tej odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) licytacyjna sprzedaż następujących towarów: 1. Zgłoszonych do odprawy celnej, a nie wykupionych w przepisany terminie jak: podwozia samochodowe, części kołowych, wołków i przedza bawełniana. 1.a) koniak w beczce, rower używany i skrzynia używana.

II. Ekonomicznych oraz zdeponowanych, a nie podjętych w przepisany terminie, jak: tkaniny, odzież, bielizna, konfekcja, obrusy, firany, rowery, wózek dziecięcy, opony do samochodu i inne towary w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów, wymienionych pod I i II do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Towary może nabyć osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą, a wymienione pod II pod warunkiem wywozu za granicę.

Blizsze dane znajdują się w obwieszczeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym.

Urząd Celnny Bydgoszcz.

POWIATOWA KASA CHORYCH

z siedzibą w Chelmży

sprzedaż zaraz ogniotrwałą kasę — szafę w doskonałym stanie za cenę ugodzoną i na ratalne spłaty. Kasa była robiona przez firmę: „Panzer“ Geldschrank — Tresorbau und Eisen — Industrie Berlin N. (10589).

OBWIESZCZENIE.

W sobotę, dnia 10 października r.b., o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym (dawn. Warenverkaufsstelle) licytacja przedmiotów znalezionych i nie odebranych na terenie W. M. Gdańska z miesiący kwiecień i maj 1931 r.

Fundbüro Danzig Leege-Tor.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 10 października 1931 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego więcej dającym za natychmiastową gotówkę; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 14-16 o godz. 9-tej: 1 biurko dębowe, 1 leżankę z nakryciem; w Grudziądzu w biurze moim przy ul. Koszarowej 29 o godz. 10-tej: 1 damski płaszcz zimowy, notesy, gumki, albumy, zeszyty, farbki, koperty, papier listowy, pamiętki, oraz szereg innych artykułów pisarskich.

(-) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 10 października 1931 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Lisich kątach u p. Kęsika o godz. 9; maszynie do szycia; w Lisich kątach o godz. 10-tej u p. Bendta: 1 krowę i 5 jalewek; w Białochowie o godz. 11-tej u p. Kóski: 1 sąsiek żyta w słomie; w Dusocinie: jalewek, maciore, świnię, magiel, bryczkę, około 6 fur pszenicy, około 2 fury gorczycy i 10 gęsi. Zbiórka licytantów przed szkołą o godz. 12-tej. W Jamach u p. Koraszewskiego o godz. 14-tej bibliotekę, biurko z fotelem, stolik okrągły, kanapę, 2 fotele, 4 krzesła, garnitur marmurowy na biurko, bryczkę, żreback i kucyk.

(-) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bursztynowie, pow. Grudziądz i w chwili uczytnienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bursztynowo, tom II karta 69 o powierzchni 3,06,14 ha, 18,84 tal. czystego dochodu gruntowego oraz 675 mk. wartości użytkowej na imię Pawła Maschke i żony jego Selmy ur. Thielmann zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 3 grudnia 31 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 lipca 1931 r. Niniejszem wzywam się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywam się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Grudziądz, dnia 2 października 1931 r.
3. K. 12/31. Sąd Grodzki.

Klisyze

kreskowe, i statkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii - - -

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Soruń, Szeroka 11

Salę

dla Towarzystw i zabaw oddaje Śniadalnica „Cristal“ Katarzyny nr. 7. 1505

Poszukuję

z umeblowanych pokoi z urządzeniem kuchni. Warunek: czystość, łazienka, piec kaflowy. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Dnia Pomorskiego“ Toruń, Szeroka nr. 11. 1503

Pani

wykształcona, inteligentna, gospodarna obejmię zarząd domu, zaopiekuję się dziećmi, pomoże w biurze i w nauce. Łaskawe zgłoszenia do Dnia Pomorskiego Toruń Szeroka 11 L. 1387.

Kamienicę

5 pięt. bez ochrony z dochodem 14000 zł rocznie sprzedam. Ofr. do „Dnia Pom.“ Toruń.

Maszyna

siodlarska tanio na sprzedaż Wiadomość w Dniu Pom.

Prawdziwa okazja!

Sprzedaję korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszczki i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny

Grudziądz

ul. Narutowicza nr. 22.

Szyję

bieliznę, robię ręczne me-rezki, przyjmuję reparacje tania. Gr 271

Grudziądz, Ogrodowa 33, 1505 III. prawo.

KAWA
ARACZEWSKIEGO
stałe świeżo palona. 1230

Altanka zamieszkalna z ogrodem

owocowo-warzywnym, 280 mtr. kwadratowy w Gdańsku Bischofsberg — Lieblingsruh nr. 14 jest nas tychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuję Rybiński, Gdańsk, Gr. Schwalbengasse 28. Gd 608

Poszukuję
pożyczki 4000 zł. na 4 pięt. kamienicę. Oferty do Dnia Pomorski. Toruń.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Agata Kurczewska, wydany przez miasto Mogilno unieważniam. Gd 608

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, farsonuje, farbuje. E. Królkiwicz, mistrz kapeluszniki, Mostowa 30. 977

Pierwszorządny Salon mody „KRESOWIANKA“

wykonuje suknie, kostjumy palta i futra. Zurnale francuskie. Ceny niższe. Toruń, Jęczmienna 22, dawn. 16. I pstr. 911

Unieważniam

kartę zwolnienia z wojska polskiego. Mieczysław Ronka. 437

NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

Winiarni

„**Hungaria**“
wł. T. Chmurzyński
Toruń, Prosta 15/17
tel. 125

Mundury Szasery Płaszczce Ubrania Futra

z materiałów własnych i powierzonych wykonuje

B. DOLIWA

1139 TORUŃ
Dwór Artusa. Tel. 43
P.P. Oficerowie. Urzędniczy specjalne warunki.

Pompy Armatury

artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca
P. DORREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel. 135

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapie. Przed zamcze 10. 1227

HALO!

Samochody
pryw. i taksówki tanio do wynajęcia.
Władysław Gardzielewski
Grudziądz, Książęca 3.
Tel. 433.

TANIO!

Swetry Koszulki pulowery
damskie, męskie i dziecięce
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W piątek, dnia 9 bm, teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 10. XI. o godz. 20-tej Przedstawienie inauguracyjne sezonu 1931/32

Wieczór trzech królów
Komedia w 5 aktach Szekspira.
Legitymacjeznizk. ważne

W niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 14-tej **Jaś i Malgosia**
Bajka w 4 akt. Or. Ota
Ceny najniższe.

W niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 16-tej **„On chce się zabić“**
Krotochwila w 3 akt. Beera. Ceny niższe.

W niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 20-tej **Wieczór trzech królów**
Komedia w 5 aktach Szekspira.

Telegramy

Ź ostatniej chwili

Coraz większe trudności piętrzą się przed Brueningiem

Wiedeń, 9. 10. (PAT.). Z berlińskich kół politycznych donosi „Neue Freie Presse“, że dymisja gabinetu Brueninga nastąpiła na żądanie Hindenburga, który od pewnego czasu znajduje się pod silnym wpływem prawicy i życzy sobie zwrotu polityki w kierunku prawicowym.



Kancelarz Bruening.

Berlin, 9. 10. (PAT.). „Zwölf-Uhrblatt“ ogłasza niesprawdzone dotychczas sensacyjne pogłoski, jakoby prezydent Hindenburg założył miał protest w ciągu wczorajszego wieczoru przeciwko temu, aby w nowym rządzie kancelarz Bruening miał objąć kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych. Prezydent Hindenburg zażądać miał powołania na to stanowisko obecnego ambasadora Niemiec w Londynie von Neuratha, który już kilkakrotnie wymieniany był jako kandydat cieszący się specjalnym zaufaniem prezydenta Rzeczy. Von Neurath, który bawi obecnie na urlopie

Demoralizacja w armji chińskiej Dziesięć przykazań oficerów chińskich

General Ciang-Kaj-Szek w jednym z ostatnich rozkazów dzicznych wystosował do oficerów następujące dziesięć przykazań: — 1) Nie będziesz przegrywał w kości mundur oficerskiego, 2) Nie będziesz zwał na podwładnych przekroczeń, któreś sam popełnił, 3) Nie będziesz sprzedawał tajemnic wojskowych ani za pieniądze, ani za podarki, 4) Nie będziesz poządał żony swego współtowarzysza, 5) Nie będziesz w czasie stanu wojennego rozmawiał z cywilami, 6) Nie będziesz używał alkoholu, opium, kokainy ani przed rozpoczęciem, ani w czasie bitwy, 8) Nie będziesz grabił zdobytych miast, za wyjątkiem rekwizycyj nakazanych przez sztab generalny, 9) Nie będziesz stosował tortur względem nikogo, za wyjątkiem zdrajców, dezertów i szpiegów, 10) Nie będziesz ościągł się z wykonaniem jakiegokolwiek rozkazu, jaki otrzymasz od swego bezpośredniego zwierzchnika.

Owe dziesięć przykazań, obowiązujące od niedawna oficerów armji Ciang-Kaj-Szeka, spowodowane zostały straszną demoralizacją wśród korpusu oficerskiego. Jakiego rodzaju dyscyplina panuje w wojsku chińskim, świadczy o tem nie tylko curiosum w postaci przykazań dla oficerów, lecz i rozboje, napaady, grabieże, których dokonywują w Mandżurji rozbite dywizje chińskie.

Nowa republika komunistyczna w Chinach

Moskwa, 9. 10. (PAT.). Z Szanghaju donoszą, że na pograniczu prowincji Szan-Si i Szan-So po drugiej stronie rzeki Żółtej proklamowana została nowa republika komunistyczna, której ustroj wzorowany jest całkowicie na ustroju Rosji sowieckiej. Posiada ona rząd radziecki i własną czerwoną armję.

w Niemczech, miał być w związku z tem wezwany do Berlina.

Berlin, 9. 10. (PAT.). Trwające od wczoraj rokowania kancelarza Brueninga w sprawie utworzenia gabinetu napotyka na coraz większe trudności. Do wczoraj wieczorem nie udało się kancelarzowi uzyskać pozytywnego wyniku. Jedynie co do trzech tek w nowym gabinecie istnieje pewność. Ministerstwo gospodarstwa otrzymałby pruski minister rolnictwa Warmbold, ministerstwo sprawiedliwości sekretarz stanu Joel, tymczasowo kierownictwo ministerstwa spraw zagran. obejmie kancelarz Bruening.

Delegacja rzemiosła u p. Ministra Przemysłu i Handlu Ustawa o czasie pracy nie będzie liczyła terminatorów rzemieślniczych

Warszawa, 9. 10. (PAT.). Wczoraj została przyjęta przez Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej delegacja, składająca się z senatora Wiechowicza, przewodniczącego Rady Izby Rzemieślniczych posła Idzikowskiego, naczelnika wydziału ministerstwa przem. i handlu i inż. Hauszylida oraz p. Grzybowski, dyrektora Rady Izby Rzemieślniczej.

Delegacja złożyła Panu Ministrowi memoriał w związku z treścią zgłoszonego do Sejmu projektu ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia niektórych postanowień ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Wiedeń, 9. 10. (PAT.). Wczorajsze donoszą, że w najbliższym czasie a w każdym razie w bieżącym tygodniu ogłosi rząd austriacki rozporządzenie dewizowe, zaprowadzające przymus oddawania dewiz Austriackiemu Bankowi Narodowemu. Ponadto zawierać będzie rozporządzenie ograniczenie wywozu szylingów zagranicę i ogólny zakaz wywozu dewiz.

Wiedeń, 9. 10. (PAT.) Wczoraj wieczorem ukazało się rozporządzenie rządu w sprawie reglamentacji handlu dewizami. Rozporządzenie zostało zatwierdzone przez komisję głów-

Austria broni się przed bankructwem ograniczeniami walutowymi

na austriackiej rady narodowej: 1) ust. 1 rozporządzenia orzeka, że handel zagraniczny środkami płatniczymi dozwolony jest wyłącznie austriackiemu bankowi narodowemu, który ze swej strony może upoważnić instytucje kredytowe i bankierów do prowadzenia handlu zagranicznego środkami płatniczymi na rachunek banku narodowego. Bank narodowy może przydzielić zagraniczne środki płatnicze zależnie od zapotrzebowania; 2) ust. 2 zakazuje wysyłania i przekazywania zagranicznych i krajowych środków płatniczych zagranicę bez zezwolenia pisemnego banku narodowego. Według ust. 3 rozporządzenia wszystkie osoby fizyczne i prawne obowiązane są w przeciągu 8 dni zameldować i ofiarować na sprzedaż wszystkie posiadane zagraniczne środki płatnicze o wartości powyżej 1.000 szylingów, jak również zameldować nabywanie zagranicznych środków wartościowych ponad 500 szylingów. Ust. 4 orzeka, że uznane dla zaciągania pożyczek od osób, zamieszkałych zagranicą oraz spłaty długów w walucie zagranicznej dozwolone są tylko za pisemnym zezwoleniem banku narodowego. Ust. 5 upoważnia bank narodowy do przeglądu ksiąg i korespondencji celem nadzoru w wykonywaniu rozporządzenia. Ust. 6 zawiera postanowienia karne. Niedozwolony handel zagranicznymi środkami płatniczymi karany będzie jako występki ścisląm aresztem od 1 miesiąca do 1 roku i grzywną pieniężną aż do 250.000 szylingów. W razie powtórzenia się będzie on karany jako zbrodnia ciężkim więzieniem od 1 roku do 5 lat i grzywną aż do 500.000 szylingów. Odnośnie zagranicznych środków płatniczych będą one skonfiskowane. Dalej grozi on utratą praw do wykonywania zawodu, zaś cudzoziemcom wydalenie z granic Austrii. Inne przekroczenia rozporządzenia karane będą przez władze grzywną do 50.000 szylingów, albo aresztem do 1 roku.

Gabinet japoński swoje a generalowie swoje Armja japońska działa na własną rękę

Pekin, 9. 10. (PAT.). Jak donoszą, 12 aeroplanów japońskich dokonało przelotu nad Chin-Chow, rzucając kilkanaście bomb, które uszkodziły wiele budynków i zabiły dwóch Chińczyków. Jak wiadomo, Chin-Chow jest obecnie siedzibą rządu prowincjonalnego, przeniesioną z Mukdena.

Tokio, 9. 10. (PAT.). W sprawie przelotu aeroplanów japońskich nad Chin-Chow i zbombardowania przez nie tego miasta, krążą tu wiadomości, że komendant sił japońskich w Mandżurji zdecydował się na to wystąpienie, uważając, że

prowizoryczne przeniesienie do Chin-Chow siedziby rządu prowincjonalnego zagraża spokojowi.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że jeśli wiadomość ta odpowiada prawdzie, NALEŻY SIĘ LICZYĆ Z MOŻLIWOŚCIĄ NATYCHMIASTOWEJ DYMISJI GABINETU, bowiem tego rodzaju posunięcie w Mandżurji świadczyłoby o tem, że ARMJA DZIAŁA NA WŁASNĄ RĘKĘ ZA PLECAMI RZĄDU (podrywając jego autorytet).

Pierwsze autentyczne zdjęcie z wypadków mandżurskich



Jak wiadomo od połowy września trwają walki między Japończykami a Chińczykami na terenie Mandżurji. Wojska japońskie obsadziły Mukden oraz linię kolejową Południowo-Mandżurską. Liga Narodów zajmuje się obecnie protestem chińskim. Zdjęcie nasze przedstawia wysuniętą placówkę wojskową japońską w północnej Mandżurji.

Zamachowiec z Bia Torbą aresztowany?

Praga, 9. 10. (PAT.). Na granicy czesko-węgierskiej żandarmerja czeska aresztowała obywatela węgierskiego, podobnego do komunisty Keponika, poszukiwanego w związku z zamachem, dokonanym na pociąg pod Bia Torbą. Osadzono go w więzieniu w Koszycach, gdzie ma pozostać do czasu stwierdzenia tożsamości.

Polska na wystawie gastronomicznej w Paryżu

Paryż, 9. 10. (PAT.). W Paryżu otwarta została międzynarodowa wystawa turystyczno-gastronomiczna. Wśród wielu państw, biorących udział w wystawie znajduje się również i Polska, którą reprezentują państwowy monopol spirytusowy, państwowy monopol tytoniowy, zjednoczone cukrownie Zduny i Witosice, fabryka wyrobów fajansowych w Chodzieży i in.

Bezrobocie w zimie

Institut Badania Konjunktur wypowiedział pogląd, że jeśli w ciągu jesieni i zimy konjunkturalne (posezonowe) obniżenie rozmiarów wytwórczości nie nastąpiło, liczba bezrobotnych w kulminacyjnym punkcie zastoju nie przekroczyłaby 400.000 (najwyższa cyfra z zimy 1931 r. wynosiła 386.000). Pewien wpływ dodatni wywrzeć mogłyby wędrowki ludności, trzeba jednak uwzględnić zatamowanie niemal w całości emigracji do Francji oraz fakt, że przy ogromnym bezrobociu w miastach i na wsi ruch ludności w kraju będzie ograniczony.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższej, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdąnsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.
Przy sądowym ściganiu należności rabal upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpow. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami: Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.90 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2.70 zł — na poczcie już z odnośnikiem kwartalnie 9.27 z miesięcznie 3.09 zł